

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 321

Wydanie P

Poznań, środa dnia 15 lipca 1936

Rok 31

Poznań, 14 lipca.

## Co to ma znaczyć i dokąd to wiedzie?

W warszawskiej „Gazecie Polskiej” pojawiła się rozmowa jej berlińskiego korespondenta p. K. Smogorzewskiego, mającego kontakt z polską polityką zagraniczną, z niewymienionym „wybitnym narodowym socjalistą” na temat „Gdańska pomiędzy Polską a Niemcami”.

Ów narodowy socjalista uzasadnia dążenia, którym w Genewie „a” wyraz prezydent senatu gdańskiego Greiser, w sposób mniej więcej następujący: W Gdańsku sprawują władzę narodowi socjaliści tak samo, jak w Rzeszy, a jednak tam nie możemy wprowadzić w życie metod, które już dawno za triumfowały w Niemczech. Nawet w Austrii funkcjonuje specyficzny ustrój autorytatywny; w Kłajpedzie zlikwidowaliśmy wszystkie partje niemieckie i stworzyliśmy jeden front, który wygrał wybory; tylko w Gdańsku nam się to nie udaje, bo Gdańsk stał się schroniskiem emigrantów, bo siedzi tam przedstawiciel Ligi Narodów, udzielający opieki całej opozycji. Obecność p. Lestera w Gdańsku jest nieznosna.

Tyle narodowy socjalista p. Smogorzewskiego.

Tylko tyle? Więc narodowym socjalistom Rzeszy i Gdańska chodzi istotnie tylko o zmianę — „metod”. A nam wydaje się, że upragniona ta zmiana „metod” jest tylko środkiem, który ma powieść do celu: do związania Gdańska z Niemcami.

Narodowy socjalista p. Smogorzewskiego cel ten w rozmowie zataił, a p. Smogorzewski nie przypomniał mu go ani jednym słowem.

A jak p. Smogorzewski sformułował wobec swego narodowego socjalisty pogląd polski? Czytamy dosłownie:

Z obecnego statutu Wolnego Miasta Polska również nie jest zadowolona i — w razie przystąpienia do zmian w postanowieniach niewygodnych dla Senatu — zaproponowalibyśmy i z naszej strony szereg uproszczeń w dość złożonym aparacie umownym, gwarantującym uprawnienia Polski w Gdańsku. W utrzymaniu obecnego statutu Polska zainteresowana jest przede wszystkim pod kątem widzenia swych żywotnych interesów. Te wymagają aby Wolne Miasto pozostało w unji celnej z Rzplita, aby Polska spokojnie korzystała nadal z portu gdańskiego co najmniej w dotychczasowej postaci i zakresie, aby zachowała na terenie Wolnego Miasta dotychczasowe uprawnienia kolejowe i pocztowe, aby w Wolnym Mieście nie czyniono żadnej różnicy na niekorzyść obywateli polskich czy osób pochodzenia polskiego...

Autor przeto wychodzi z założenia, że przystępuje się do zmian w postanowieniach „niewygodnych dla senatu”. Jest to założenie, z którego p. Greiser wyszedł w Genewie, a o którego rzeczywistych celach „zurück zum Reich” mowa była powyżej.

Polska — zdaniem p. Smogorzewskiego — zaproponowałaby „szereg uproszczeń w dość złożonym aparacie” ustalonym umowami polsko-gdańskimi. To rzeczywiście — zatrważająco

## Katakлизmy żywiołowe w Ameryce

Gwałtowne trzęsienie ziemi nawiedziło Chile — Całe miasto w gruzach — Klęska suszy w Stanach Zjednoczonych przybiera katastrofalne rozmiary

Nowy Jork. (Tel. wł.). Katastrofalne trzęsienie ziemi nawiedziło w poniedziałek północne wybrzeże Chile.

Donoszą z Santiago di Chile, że kataklizm trwał około trzech minut. Po wstrząsach nastąpił wylew morza, który powiększył jeszcze grozę spustoszenia. Wstrząsy ziemi oraz napływ fal objęły przestrzeń 600 km na wybrzeżu. Przepuszczają, że źródło trzęsienia znajdowało się w głębi morza.

Jak zdołano ustalić, najwięcej ucierpiało miasto portowe Hattel, które znajdowało się mniej więcej w pobliżu ośrodka katastrofy. Uległy w tym mieście zniszczeniu wszystkie niemal domy, gdyż tylko nieznaczna ich część jest uszkodzona, a większość albo runęła zupełnie lub też uległa bardzo poważnym uszkodzeniom.

Ciężkie są też straty i szkody w mieście Copiaco.

Narazie nie ustalono czy wstrząsy dotknęły również obszary w głębi kraju. Ponieważ wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane, nie zdołano się jeszcze skomunikować z temi okolicami. Również ruch kolejowy musiano wstrzymać.

Istnieją jednak uzasadnione obawy, że również środkowa część Autofagasta oraz Atacama dotknięte zostały trzęsieniem. W tych ostatnich znajdują się kopalnie miedzi, zatrudniające setki robotników. Gdyby zatem wspomniane przypuszczenia okazały się prawdziwe, skutki trzęsienia ziemi w tych częściach Chile byłby straszne.

Nowy Jork. (Tel. wł.). Nadzieje na zupełną zmianę temperatury w Stanach Zjednoczonych zawiody. Ostatnie ulewy i burze, które przez dwa dni szalały na obszarach dotkniętych przeszło sześciotygodniową suszą i niezwykłymi upałami, prędko ustąpiły. Słońce znów mocno praży, wypijając szybko resztki wilgoci. Katastrofa przybrała obecnie już zastraszające rozmiary klęski gospodarczej.

Liczba ofiar w ludziach wzrasta dosłownie z każdą godziną i przeciętnie wynosi 50 osób dziennie. Dotąd, jak zdołano ustalić, śmierć od porażenia słonecznego poniosło 1780 osób.

Kostnice Chicago, Minneapolis oraz Detroit przepełnione są zwłokami ofiar, których nazwisk po części nie zdołano nawet ustalić. W samem De-

troit w poniedziałek w ciągu 14 tylko godzin co 10 minut umierała jedna osoba.

Iereny dotknięte katastrofalną suszą obejmują obecnie 12 stanów. W tych częściach kraju ziemia była tak dalece wyschnięta, że ostatnie ulewy nic nie pomogły. Ku przerażeniu farmerów zaczęły wychodzić z ziemi kaktusy, które jako jedyne rośliny przetrwały okres suszy. Szczególnie w stanach północnej i południowej Dakoty położenie jest wręcz tragiczne.

We wtorek udaje się do okolic dotkniętych suszą wyższy urzędnik „Białego Domu”, Tugwall. Ma on poczynić przygotowania do przesiedlenia farmerów oraz ludności do bardziej urodzajnych połaci kraju. Poza tem rząd waszyngtoński postanowił przesiedlić również ludność z okolic piaszczystych.

Prez. Roosevelt zamierza wnieść na najbliższym kongresie projekt użyczenia większych obszarów ziemi w szeregu stanach. Projekt taki równocześnie dałby zatrudnienie setkom tysięcy bezrobotnych.

## Szczegóły mordu politycznego w Madrycie

Madryt. (PAT.) Wieść o zamordowaniu przywódcy monarchistów Calvo Sotelo rozeszła się błyskawicznie wywołując ogromne wrażenie. Według wieści, krążących po mieście, ale niepotwierdzonych dotychczas przez czynniki urzędowe, przebieg wydarzeń był następujący:

Gdy dyrekcja generalna gwardji narodowej otrzymała wiadomość o zamordowaniu porucznika tej gwardji Castillo, dwoma wystrzałami z rewolweru w nocy z dnia 12 na 13 bm. — odbyła się narada, na której postanowiono pomścić zbrodnię. 20 gwardzistów zdecydowało zamordować Calvo Sotelo.

Kilkunastu samochodami udali się oni w nocy do mieszkania przywódcy monarchistów przy ul. Velasqueza. Porucznik i trzej gwardziści zastukali do drzwi. Sotelo nie chciał otworzyć. Porucznik zapowiedział, że wysadzi drzwi i ostrzegł, że samochody gwardzistów czekają przed domem. Calvo Sotel przed otwarciem drzwi wyjrzał przez okno i spostrzegłszy samochody,

Waszyngton. (PAT.) Według statystyki urzędowej, liczba ofiar śmiertelnych fali upałów wynosi w ciągu 11 dni do dziś — 1431 osób. Straty w zbiorach zboża, warzyw i owoców przewyższają 300 milionów dolarów.

W Detroit (stan Michigan) kostnica przepełniona jest ciałami zmarłych od udaru słonecznego. Naczelny lekarz miejski dr. Ryan oświadczył, że w czasie 10 lat swojej praktyki nie widział tak znacznej śmiertelności. W ciągu 3 dni dr. Ryan wraz z pomocnikami swymi podpisał 165 aktów zejścia. W szpitalu dla chorych umysłowo umarły od udaru słonecznego 63 osoby. Pomimo deszczów temperatura upalna utrzymuje się.

Ottawa. (PAT.) Kanadę nawiedziła również fala upałów. W prowincji Ontario zanotowano 450 wypadków śmierci od upału. W Toronto ilość pogrzebów wzrosła do tego stopnia, że trzeba było sprowadzać z sąsiednich miast karawany.

pełne gwardzistów, zatelefonował do szwajcara, by sprawdził, czy to są autentyczni gwardziści. Wobec potakującej odpowiedzi, Sotelo otworzył drzwi.

Gwardziści po wejściu wyciągnęli rewolwery i zażądali, aby Sotelo siedł z nimi. Pozwolono mu ubrać się, natomiast, gdy usiłował dojść do telefonu, odrącono go, siłą wypchnięto za drzwi i sprowadzono do samochodu.

Żona Calvo Sotelo — widziała przez okno, że samochody odjechały w kierunku dyrekcji bezpieczeństwa, t. j. na ul. Alcalá. Natychmiast dała znać telefonicznie o tem jednemu z przyjaciół, który z swej strony skomunikował się z dyrekcją generalną bezpieczeństwa i dowiedział się, że rozkazu aresztowania Sotelo nie wydawano.

Zawiadomiony o zajściu przewodniczący kortezów Barrios zwrócił się natychmiast do premiera, żądając przedsięwzięcia środków celem odszukania Calvo Sotelo. W czasie posiedzenia rządu nadeszła wiadomość o znalezieniu ciała. Sądzą, że morderstwo popełniono w samochodzie, poczem odwieziono ciało na cmentarz.

Madryt (PAT) Wczoraj popołudniu zapewniano w kuluarach kortezów, że gwardziści, którzy zamordowali pos. Calvo Sotelo, przed udaniem się do jego domu, zajeżdżali do mieszkania przywódcy stronnictwa Akcji Ludowej Gil Roblesa oraz do mieszkania b. posła monarchistycznego Guicóлча, którzy jednak byli nieobecni w Madrycie.

Wieczorem aresztowano 15 gwardzistów oraz dowódcę ich por. Moreno pod zarzutem udziału w morderstwie pos. Calvo Sotelo. Stwierdzono, że gwardziści ci należeli do plutonu por. Castilli, zamordowanego w niedzielę wieczorem.

## Samochód wpadł w tłum

Rio de Janeiro. (PAT.) W czasie wyścigu samochodów wydarzyła się w Sao-Paulo katastrofa, w której 5 osób poniosło śmierć, 37 jest rannych.

W jutrzejszym wydaniu głównym:

**SIENKIEWICZ MIAŁ RACJĘ**

przez dr. Feliksa Pohoreckiego

„wiele"! Ze swej strony sądzimy, że polityka polska musiałaby w razie wyeliminowania Ligi Narodów wystąpić z żądaniem: zpowrotem do Polski!

Według p. Smogorzewskiego, niegdyś bojowego w sprawie polsko-gdańskiej i polsko-niemieckiej, chodzi Polsce w Gdańsku wyłącznie o sprawy gospodarcze, kolejowe, pocztowe oraz o równouprawnienie tamtejszych Polaków. Autor milczy nawet o polskim przedstawicielstwie Gdańska wobec zagranicy. Cóż dopiero miałby wobec swego narodowego socjalisty podkreślić, że tam nad morzem znajduje się punkt ciężkości naszej niepodległości państwowej, i że najmniejsze ustęp-

stwo na rzecz „ujednoczenia”, a w konsekwencji związania Gdańska z Rzeszą Niemiecką, to ugodzenie w podstawy własnej niepodległości, i że w tej dziedzinie mamy dobrą pamięć historyczną.

Pytamy się: co to ma znaczyć, że czołowa publicystyka obozu rządowego usiłuje wmówić w polską opinię publiczną, że narodowym socjalistom chodzi w Gdańsku tylko o zmianę „metod”, i że Polska ma na wypadek przekreślenia uprawnień Ligi Narodów tylko postulat „uproszczeń w dość złożonym aparacie”, ustalonym umowami polsko-gdańskimi? Co to ma znaczyć i dokąd to wiedzieć.

# Konferencja w Brukseli nie odbędzie się?

**Dążenia W. Brytanji — Francja przeciwna udziałowi Niemiec w obradach państw lokarneńskich — Zadowolenie Berlina z odpowiedzi Rzymu**

Londyn. (PAT.) „News Chronicle” ujawnia, że W. Brytanja zaproponowała Francji ogłoszenie wspólnego oświadczenia francusko-belgijsko-brytyjskiego, któreby stwierdzało wspólne stanowisko tych trzech państw lokarneńskich: wobec rokowań o zachodni pakt wzajemnej pomocy, czyli o nowe Locarno wobec sprawy powrotu Niemiec do Genewy. Rząd belgijski zgodził się wziąć na siebie inicjatywę ogłoszenia tego oświadczenia.

Ze strony brytyjskiej propozycja wysunięta została, aby w ten sposób uchylić zastrzeżenia Francji co do odbycia konferencji brukselskiej od razu z udziałem Niemiec. „News Chronicle” dowiaduje się jednak, że Francja odrzuca i ten kompromisowy projekt i odmawia udziału w konferencji, w której od samego początku uczestniczyć mieliby Niemcy. W tych warunkach losy narad brukselskich zawisły w powietrzu.

„Morning Post” wyraża przypuszczenie, że Francja obecnie wcale nie pragnie odbycia konferencji brukselskiej, uważając, że pozostanie w mocy układu z 19 marca między W. Brytanją a Francją i Belgją daje jej wystarczające gwarancje bezpieczeństwa.

Berlin. (PAT.) Dalsze losy zapowiedzianych obrad mocarstw lokarneńskich stanowią wraz z zagadnieniem zbliżenia z Austrią najbardziej aktualny temat rozmów politycznych kół Berlina.

Odmowna odpowiedź, udzielona przez Rzym mocarstwom lokarneńskim, przyjęta tu została z dużą satysfakcją. Oceniają ją jako „pierwszy konkretny” wynik układu austriacko-niemieckiego i mówią już o „nowej równowadze sił”, zarysowującej się w Europie. Wobec usilnego pragnienia Rzeszy niepominięcia jej przy obradach mocarstw lokarneńskich, stwierdzają tu z zadowoleniem, że odmowa włoska, a zwłaszcza uwarunkowanie udziału obecnością Niemiec, wpłynie na chwilowe odroczenie spokojna w Brukseli.

„Rzym — oświadczają tu — pokrzyżował grę, toczącą się poza kulisami,

## Ofiary katastrof

Paryż. (PAT.) Na lotnisku Chateaudun spadł samolot turystyczny. Trzy osoby poniosły śmierć.

Londyn. (PAT.) Min. lotnictwa ogłasza, że w katastrofie lotniczej w Abukirze zginął oficer-pilot.

W Thedethorpe również wydarzyła się katastrofa, w której zginął jeden lotnik wojskowy, a drugi odniósł rany.

Paryż. (PAT.) Przy stacji Pont Navoy na linii Champagneulles — Lons-les-Saunier pociąg wpadł na autobus. 3 osoby poniosły śmierć, a 8 odniosło rany.

Madryt. (PAT.) W Pampelonie (prow. Navarra) wjechał przepełniony pasażerami autobus na poręcz mostu, strząsnął ją i spadł z wysokości 4 m do parowu. Trzech pasażerów zabiło się na miejscu, dwóch odniosło ciężkie, a 10 lekkie obrażenia.

## Wiadomości

Premier Baldwin przyjął dziś delegację obu izb parlamentu, która wręczyła mu petycję w sprawie reformy izby lordów. Premier zaznaczył, że rząd narodowy nie może dać przyrzeczenia co do przeprowadzenia tej reformy, ponieważ w składzie gabinetu niema jednogłośności oraz dlatego, że istnieje wiele innych ważniejszych zagadnień skupiających uwagę rządu.

W Anglii, w Hull, doszło do krwawego starcia pomiędzy faszystami i komunistami. Zajęcie wywołane zostało przez komunistów, którzy podczas przemówienia przywódcy faszystów, sir Oswalda Mosley'a zlekwił z rękami i kamieniami. Bójkę zlikwidowała policja.

Na Oceanie Atlantyckim w odległości zaledwie 1 mil od drogi, którą zdąża nowy olbrzym transatlantycki „Queen Mary” z Southampton do Nowego Jorku, wykryto pływającą mine, która waży niemal 1 tonne. Admiralicja wdrożyła natychmiast śledztwo, celem wyjaśnienia tego tajemniczego wypadku.

W Wiedniu według krążących pogłosek, bawi premier czechosłowacki dr. Hodža. Pobyt jego ma charakter prywatny, lecz mimo to wzbudził pewne zainteresowanie.

a zmierzającą do postawienia Niemiec w kłopotliwym położeniu”. Wskazują przytem z zadowoleniem, że już w Lon-

dynie domaga się „poważna część gabinetu brytyjskiego” bezzwłocznego zaproszenia Niemiec.

## Stanowisko austriackiej Heimwehry

Wiedeń. (PAT.) Zdaniem kół finansowych, porozumienie odbije się dodatnio na życiu gospodarczym, czego dowodem jest fakt, że giełda wiedeńska notuje duże ożywienie, specjalnie w papierach ciężkiego przemysłu.

Nieco inaczej wyglądają reakcje sfer politycznych. Postawa Heimwehry pozostaje dotąd dla rządu niewyjaśniona, a w każdym razie już teraz jest wiadomo, że dość znaczna część jest z porozumienia mocno niezadowolona.

Wielkie znaczenie przywiązuje się do dzisiejszego przyjazdu ks. Starhemberga, który w niedawno wydanym rozkazie zastrzegł sobie wyłączne kierownictwo polityczne Heimwehry. W związku z tem kursują pogłoski, że niezwłocznie ma on się zetknąć z

Fey'em celem omówienia dalszej współpracy nad scementowaniem Heimwehry.

Naogół zdania są zgodne, że umowa stanowi duży sukces polityczny Schuschnigga, gdyż osiągnął uznanie suwerenności Austrii przez Niemcy, oraz zabezpieczenie znacznych korzyści gospodarczych.

W kołach niemieckich porozumienie nazywają faktycznym „anschlussem”. Z punktu widzenia polityki zagranicznej wyrażane są zdania, że umowa, będąc wynikiem zbliżenia włosko-niemieckiego, zawiera jednak zabezpieczenie na przyszłość — zwiększy bowiem włosko-niemieckie współzawodnictwo o wpływy na terenie Austrii.

## Niemcy wzmacniają garnizony Nadrenji

Londyn. (PAT.) „Daily Herald” donosi na podstawie informacji, które nadeszły wczoraj wieczorem do Londynu, że kanclerz Hitler miał wydać zarządzenie, aby garnizony w Nadrenji

doprowadzone zostały do siły równej garnizonom po stronie francuskiej.

W Saarbrücken np., gdzie było tylko 800 ludzi załogi, garnizon ma być zwiększony do 15.000 żołnierzy.

## „Marsz głodowy” na Harrisburg

Nowy Jork. (Tel. wł.) Na znak protestu przeciw wstrzymaniu robót publicznych przez zarząd miejski stolicy stanu Pensylwanja Harrisburg, robotnicy urządzili demonstracyjny „marsz głodowy”.

W poniedziałek od samego rana do wieczora ciągnęły niezliczone tłumy bezrobotnych, których ilość wzrosła do 600 tysięcy osób. Demonstranci protestują szczególnie przeciw szykanom władz miejskich, które nie potrafiły załatwić sporu, jaki wynikł pomiędzy zwalczającymi się dwoma obozami po-

litycznymi — demokratami i republikanami.

Demonstranci zajęli wszystkie większe place i skwery w mieście, pozostając pod gołym niebem bez pożywienia i picia. W razie nieuwzględnienia swych żądań bezrobotni grożą wtargnięciem do ratusza i gmachu senatu miejskiego oraz stanowego.

W poniedziałek wieczorem odbyła się przy udziale olbrzymich tłumów bezrobotnych oraz uczestników „marszu głodowego” manifestacja oraz wiec, na którym ustalono żądania demonstrantów.

## Przeciwpolka propaganda

Katowice. (AJS) Na rozprawie przeciw NSDAB, oraz w toku śledztwa zostało wyjaśnione i stwierdzone, że płatny przez „Volksbund” kierownik jednego z „Volksbundeimów”, Wedeking był wybitnym członkiem nielegalnej organizacji, co wyraźnie zaznacza wyrok i został zasądzony na 4 lata więzienia. Poza tem oskarżony Pilorz w swych raportach do władz niemieckich, pisanych również w biurach „Volksbundu” umawiał się na spotkania z członkami niemieckiej policji politycznej z Bytomią w tych biurach i tam odbywał z nimi konferencje.

Wyrok stwierdza, że nielegalna NSDAB, mająca za cel odłączenie Górnego Śląska od Polski powstała z powodu nieprzyjaznej w stosunku do Rzplitej propagandy, która ma dostęp do ludzi narodowo nieświadomych i jest rozpowszechniana w „Volksbundeimach”. Dlatego władze winny przystąpić do ich likwidacji.

## Samobójstwo urzędnika

Warszawa. (Tel. wł.) Popełnił samobójstwo Marjan Pusz, 33-letni naczelnik wydziału w min. rolnictwa.

## Porozumienie w Montreux?

Montreux. (PAT) W wyniku odbytych wczoraj wieczorem narad, jak zdaje się, osiągnięto porozumienie we wszystkich zasadniczo spornych zagadnieniach. W projekcie umowy o cieśninach będzie zapewne pominięte powołanie się na pakt wzajemnej pomocy.

## Radykali przeciw „frontowi ludowemu”

Paryż. (A. T. E.) Zarząd radykalno-socjalistycznej grupy krajowej w

4% poz. premj. dol., serja III 47,— P.  
4½% listy zast. złote w zlocie przestępłowane Pozn. Ziem. Kred. (dawn. 4½% dol. listy zast. w zł = 8,9141 zł za 1 dol.) 47,— +  
4½% złotowe listy zastawne serji L. Pozn. Ziem. Kred. 42,—41,50 +  
4% listy zastaw. konwert. ostepml. P. Z. K. 38,50 O.  
Tendencja spokojna.

## Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej

Poznań, 14. 7. 1936 r.  
Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:  
STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 753 g/l., 3) owies 420 g/l.

| Ceny orientacyjne:   |              |
|--|--------------|
| Żyto stare pod ręką . . . . .  | 14,00— 14,25 |
| Żyto nowe, zdrowe, suche . . . . .   | 11,75— 12,00 |
| Pszenica (Usposob. spokojne . . . . .  | 18,75— 19,00 |
| Jęczmień zim. (Usposob. stałe) . . . . .   | 14,75— 15,00 |
| Owies 450—470 g/l. . . . .   | 15,25— 15,50 |
| Owies standartowy . . . . .  | 14,75— 15,00 |
| Usposobienie spokojne.   |              |
| M a k a  |              |
| Żytnia wyciąg. 0-30% wł. w. . . . .  | 21,25— 21,50 |
| Żytnia gat. I 0-50% wł. w. . . . .   | 20,75— 21,00 |
| Żytnia gat. I 0-65% wł. w. . . . .   | 19,75— 20,25 |
| Żytnia gat. II 50-65% wł. w. . . . .   | 14,50— 15,50 |
| Żytnia pośl. pon. 65% wł. w. . . . .   | 13,00— 14,00 |
| Usposobienie spokojne.   |              |
| pszenica gat. I wyc. 0-20% wł. w. . . . .  | 32,00— 33,75 |
| pszenica gat. IA 0-45% wł. w. . . . .  | 31,25— 31,75 |
| pszenica gat. IB 0-55% wł. w. . . . .  | 30,25— 30,75 |
| pszenica gat. IC 0-60% wł. w. . . . .  | 29,75— 30,25 |
| pszenica gat. ID 0-65% wł. w. . . . .  | 28,75— 29,25 |
| pszenica gat. IIA 20-55% wł. w. . . . .  | 28,00— 28,50 |
| pszenica gat. IIB 20-65% wł. w. . . . .  | 27,50— 28,00 |
| pszenica gat. IID 45-65% wł. w. . . . .  | 25,00— 25,50 |
| pszenica gat. IIF 55-65% wł. w. . . . .  | 20,75— 21,25 |
| pszenica gat. IIG 60-65% wł. w. . . . .  | 19,25— 19,75 |
| pszenica gat. IIIA 60-70% wł. w. . . . .   | 17,25— 17,75 |
| pszenica gat. IIIB 70-75% wł. w. . . . .   | 15,25— 15,75 |
| Usposobienie spokojne.   |              |
| Otreby żytnie stand. . . . .   | 9,00— 9,50   |
| Otreby pszenne grube stand. . . . .  | 9,00— 9,50   |
| Otreby pszenne średnie stand. . . . .  | 8,00— 8,75   |
| Otreby jęczmienne . . . . .  | 9,50— 10,75  |
| Gorczyca . . . . .   | 32,00— 34,00 |
| Groch Folgera . . . . .  | 20,00— 22,00 |
| Łubin niebieski . . . . .  | 12,50— 13,00 |
| Łubin żółty . . . . .  | 15,75— 16,25 |
| Makuch lniany w taflach . . . . .  | 15,25— 15,50 |
| Makuch rzepak w taflach . . . . .  | 13,00— 13,25 |
| Słoma pszeniana luzem . . . . .  | 1,40— 1,65   |
| „ pszeniana prasowana . . . . .  | 1,90— 2,15   |
| „ żytnia luzem . . . . .   | 1,50— 1,75   |
| „ żytnia prasowana . . . . .   | 2,25— 2,50   |
| „ owsiana luzem . . . . .  | 1,75— 2,00   |
| „ owsiana prasowana . . . . .  | 2,25— 2,50   |
| „ jęczmienna luzem . . . . .   | 1,40— 1,65   |
| „ jęczmienna prasowana . . . . .   | 1,90— 2,15   |
| Siano zwykłe luzem . . . . .   | 4,25— 4,75   |
| „ zwykłe prasowane . . . . .   | 4,75— 5,25   |
| „ nadnoteckie luzem . . . . .  | 5,25— 5,75   |
| „ nadnoteckie prasowane . . . . .  | 6,25— 6,75   |
| Ogólne usposobienie spokojne.  |              |
| Ogólny obrót: 1420,1 tonn, w tem żyta 391 tonn, pszenicy 38 tonn, jęczmienia 275 tonn, owsa 15 tonn. |              |

## TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzędowe Sprawozdanie Targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, 14. 7. 1936 r.

Spędzono: wołów 27, buhajów 165, krów 200, świń 1330, cieląt 527, owiec 128, razem 2377 zwierząt.

Placono za 100 kg. żywej wagi: Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi

### BYDŁO:

|   |        |
|---|--------|
| <b>Woły:</b>                                    |        |
| Pełnomięsiste wytuczone nie-oorzęgowe . . . . . | 62— 66 |
| Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 . . . . .     | 54— 58 |
| Mięsiste tuczone starsze . . . . .              | 46— 50 |
| Miernie odżywione . . . . .                     | 40— 44 |
| <b>Buhaje:</b>                                  |        |
| Wytuczone pełnomięsiste . . . . .               | 58— 62 |
| Tuczone mięsiste . . . . .                      | 50— 56 |
| Nietuczone dobrze odżywione starsze . . . . .   | 44— 48 |
| Miernie odżywione . . . . .                     | 40— 44 |
| <b>Krowy:</b>                                   |        |
| Wytuczone pełnomięsiste . . . . .               | 62— 66 |
| Tuczone mięsiste . . . . .                      | 52— 60 |
| Nietuczone dobrze odżywione . . . . .           | 42— 50 |
| Miernie odżywione . . . . .                     | 16— 20 |
| <b>Jałowice:</b>                                |        |
| Wytuczone pełnomięsiste . . . . .               | 62— 66 |
| Tuczone mięsiste . . . . .                      | 54— 58 |
| Nietuczone dobrze odżywione . . . . .           | 46— 50 |
| Miernie odżywione . . . . .                     | 40— 44 |
| <b>Młodzież:</b>                                |        |
| Dobrze odżywione . . . . .                      | 42— 44 |
| Miernie odżywione . . . . .                     | 38— 40 |
| <b>Cielęta:</b>                                 |        |
| Najprzedniejsze cielęta wytuczone . . . . .     | 80— 86 |
| Tuczone cielęta . . . . .                       | 70— 76 |
| Dobrze odżywione . . . . .                      | 60— 66 |
| Miernie odżywione . . . . .                     | 50— 56 |

### OWCE:

|  |          |
|--|----------|
| Wytuczone pełnomięsiste ja-ognięta i młodsze skopy . . . . . | 66— 70   |
| Tuczone starsze skopy i maciorki . . . . .                   | 54— 60   |
| Dobrze odżywione . . . . .                                   | 00— 00   |
| Miernie odżywione . . . . .                                  | 00— 00   |
| <b>ŚWINIE (TUCZNIKI):</b>                                    |          |
| Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi: . . . . .        | 108— 110 |
| Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi: . . . . .        | 102— 104 |
| Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi: . . . . .         | 96— 100  |
| Mięsiste świnie połącz. 80 kg. żywej wagi . . . . .          | 88— 92   |
| Macjory i późne kastraty . . . . .                           | 84— 100  |
| Przebieg targu normalny.                                     |          |

## POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 14. 7. 1936 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna.

Z pożyczek państwowych ofiarowano 5% poz. konwers. po 48,—, natomiast placono za 4% premj. dol. 47,—.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. obracano 4½% listy zast. w zlocie po 47,— oraz 4½% złotowe listy zast. po 42,—41,50; pozatem ofiarowano 4% listy zast. konwert. po 38,50.

Z akcji bankowych poszukiwano Bank Polski po 100,— bez oddawców.

## Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu

Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę.

### Papiery procentowe

5% państw. poz. konwers. 48,— O.

# Strzały w Łodzi i Warszawie

(Od własnego korespondentata „Kurjera Poznańskiego“)

Sosnowiec, w lipcu

W kilka zaledwie tygodni po śmiertelnym zamachu na dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, śp. Wąsowicza, dokonanej przez zredukowanego urzędnika, zastrzelony został wicedyrektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, dr. Wiktor Gosiewski. I tutaj zabójstwa dokonał zredukowany urzędnik, Aleksy Szymik, mający obowiązek utrzymywania dziecięciu osób.

Oba te zabójstwa zrobiły w Zagłębiu olbrzymie wrażenie, a to dlatego, że zarówno śp. Wąsowicz, jak i śp. dr. Gosiewski pełnili obowiązki dyrektorów Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. Sosnowiczaninem jest zabójca dr. Gosiewskiego, a zbrodnia dokonana została na tle sosnowieckiej działalności ofiary zamachu. I dlatego też śmiertelne strzały, których echo tak szeroko rozległo się w całej Polsce, mają częściowo swoje źródło w Sosnowcu i w stosunkach Zagłębia Dąbrowskiego.

Mógłby ktoś powiedzieć, że to jest przesada, bo prostopo narzuca się przyjęcie, jako przyczyny zamachu, determinacji, wywołanej utratą pracy oraz wszystkimi klęskami, towarzyszącymi temu zjawisku, aż do załamania psychicznego. I tak jest niewątpliwie! Ale to tylko jedna strona medalu, który ma bardzo ciekawą stronę drugą, odbijającą ważny odcinek życia polityczno-społecznego naszych lat ostatnich. Aby to unaocznić, trzeba sięgnąć do odleglejszej przeszłości.

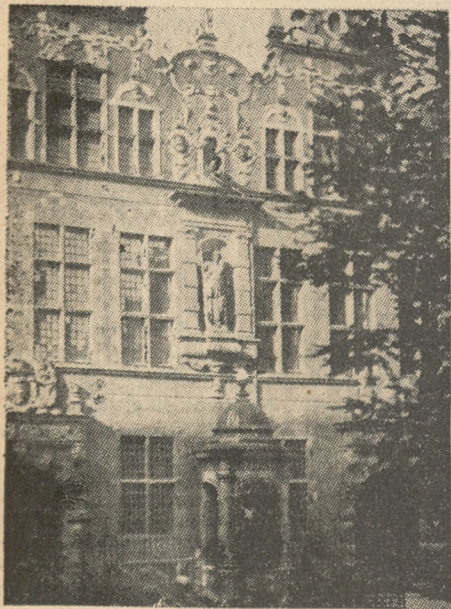
Pragniemy przypomnieć okres, w którym powstawały nasze instytucje, oparte na nowym ustawodawstwie społecznym. Ustawodawstwo to, tworzone bez przygotowania i należytego doświadczenia, pod presją reformatorskiego zapалу lewicy, a uchwalane w splocie kompromisów sejmowych, stało się przyczyną wielu zasadniczych kłopotów młodej państwowości polskiej, szczególnie w dziedzinie gospo-

## Łączność Gdańska z Polską na przestrzeni dziejów

W myśl ułożonego w Petersburgu traktatu drugiego podziału Polski, Prusom przyznano Gdańsk. Już z początkiem r. 1793 Fryderyk Wilhelm II, z gorączkowym poświęceniem, nakazał swoim wojskom opanować Gdańsk niespodzianym zbrojnym napadem (durch eine Surprise). Gdańszczanie przewidzieli tę niespodziankę i podwoili strażę i czujność.

W początku marca 1793 podstępili pod mury Gdańska pruski general Romer na czele licznych wojsk. Walka z przemocą pruską była beznadziejna i senat gdański, po trzydniowych burzliwych obradach, postanowił miasto wydać.

Sprzeciwiła się temu ludność gdańska. Podniecone tłumy otoczyły ratusz. Żądano



Arsenal gdański, zbudowany w wieku XVII przez Obbergena.

walki do upadłego z pruskim najeźdźcą. Rzucono się do szturmowania arsenału, zdobyto broń i opanowano armaty na walach. Gdańszczanie: kupcy, rzemieślnicy, majtkowie, tragarze poczęli ogniem kartaczowym i karabinowym prażyć nacierające kolumny pruskie. Zaskoczeni Prusacy musieli się zrazu cofnąć, poczem odpowiedzieli ogniem działowym i rotowym, którego ofiarą padło wielu gdańszczan, improwizowanych obrońców wolności.

Prusy przypieczętowały krwią gdańszczan oderwanie Gdańska od Polski w r. 1793.

darczej. Ale obok kłopotów gospodarczych przyszły również kłopoty natury politycznej. Mianowicie instytucje, tworzone na podstawie ustawodawstwa społecznego, zostały domeną posad i stanowisk dla członków jednej partji. Przed majem 1926 r. na posadach w kasach chorych byli prawie wyłącznie działacze i agitatorzy P. P. S., którzy dbali przede wszystkim o rozszerzenie wpływów swej partji. Tak działo się w całej Polsce, a więc również i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Położenie po zamachu majowym zmieniło się — ale tylko w swojej formie zewnętrznej, a nie w istocie rzeczy. Po rozejściu się P. P. S. z „sanacją” socjaliści musieli ustąpić z kas chorych o ile nie przeszli do B. B. W. R., natomiast miejsce ich zaczął zajmować „legion zasłużonych”, a więc b. legjoniści, peowiacy, strzelcy i t. p. Wyjątkowo kierowano się przy tem względami na fachowość. Legitymacją B. B. była naogół kwalifikacja wystarczająca. W okresie radosnej twórczości posad było dużo, budowano gmachy, domy mieszkalne, szpitale, robiono próby i eksperymenty, „organizowano” i „rozwijano” za pieniądze płacących świadczenia. Pensje wypłacano znaczne, a o redukcji pracownikom się nawet nie śniło.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego objawy te, zaznaczyły się ze szczególną jaskrawością. W środowisku robot-

niczem nie było wiele do rozdania ani koncesyj ani posad, poza Ubezpieczalnią. Tam też znaleźli schronienie czolowi działacze „sanacyjni”, tam też powstała kuźnia nie tyle opieki społecznej, ile „sanacyjnej” walki ze społeczeństwem.

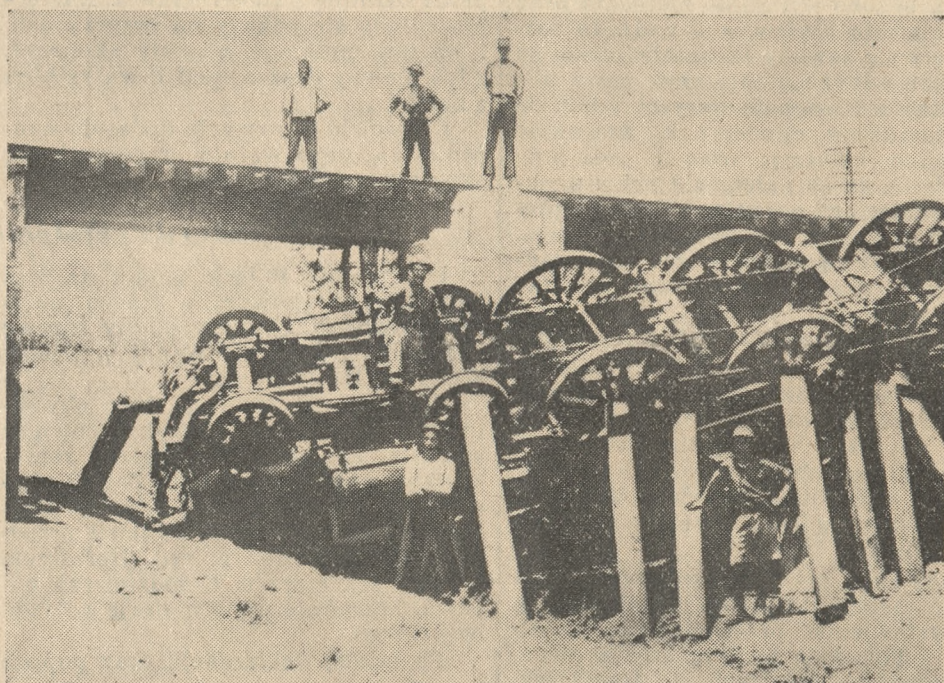
Przyszła jednak czas, kiedy skończył się raj posadowy w ubezpieczalniach. Kryzys spowodował obcięcie budżetów, B. B. rozwiązano przy blasku pożaru dokumentów tego tworu politycznego, i trzeba było nawet w ubezpieczalniach przeprowadzić redukcje. Zwolnieni zostali ludzie najmniej potrzebni, zwykle pod politycznym kątem widzenia. Ale powstał w nich bunt. Bo, jako? Są „strzelcami”, byli członkami B. B., jak ów Szymik, a teraz się ich redukuje? Teraz się ich wyrzuca na bruk?

Rezultat wiadomy. Trysnął strzałami w Łodzi i Warszawie, pozbawiając życia takiego dr. Gosieckiego, człowieka w gruncie rzeczy uczynnego dla pracowników, przepojonego dobremi chęciami, ale będącego ofiarą także swojej własnej zlej polityki.

Bo nie można budować życia politycznego i społecznego na obietnicach, koncesjach i posadach, nie można używać do tego instytucji publicznych. Taki gmach polityczny ma gliniane nogi, lada chwila grozi runięciem, a pod jego gruzami giną twórcy.

St. T.

## PRZECIW ŻYDOM W PALESTYNI



Na linii Lydda — Haifa dokonała banda Arabów zamachu na pociąg, który stoczył się z toru. Obsługę pociągu zasypali Arabowie ogniem karabinowym. Dopiero posiłki angielskie zdołały rozprzeszyć napastników. W walce zginął jeden z żołnierzy angielskich. Na zdjęciu parowóz pociągu, na który dokonano zamachu.

## Rozdroże rządu p. Bluma

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Paryż, w lipcu.

— Prosimy p. ministra spraw wewnętrznych, by nam powiedział, czy rząd będzie nadal tolerować okupację fabryk? Odpowiedź bowiem na to pytanie jest warunkiem naszego głosowania!

Oto ultimatum, z jakim wystąpił p. Biennu-Martin, szef lewicy radykalnej senatu, t. j. przedstawiciel jednej z partji, wchodzących w skład „frontu ludowego”. Jest ono wysoce znamienne i ilustruje dobitnie fermenty, panujące w łonie rządowej większości. W ciągu miesiąca rządów p. Bluma kraj został podminowany strajkiem, spokój publiczny jest codziennie wystawiony na niebezpieczeństwo; ofensywność komunizmu coraz widoczniejsza. Tak dalece, że już w szeregach radykałów nastąpiło wyrażne zaniepokojenie.

Na murach Paryża pojawił się bardzo charakterystyczny afisz z hasłami przeciwo-komunistycznymi. Charakterystyczny, ponieważ został rozlepiony przez radykalny dziennik... „La République”, w którym przez długi czas przeważającym był wpływ p. Daladiera, dzisiejszego ministra wojny. Dziennik był ponadto ośrodkiem skrajnych radykałów t. zw. „młodo-turków”. Niespodziewanie zmiana frontu. P. Emile Roche, naczelny redaktor, pisze dziś bez ogródek: „front ludo-

wy” postanowił sobie potrójny cel: chleb, pokój, wolność publiczna. Tymczasem komuniści zmierzają wyraźnie do wprowadzenia bolszewizmu do Francji... Niech partja komunistyczna będzie uprzedzona: radykali nie chcą dyktatury Sowietów!

Tenże p. E. Roche przestrzega przed potęgą syndykalizmu. Liczba członków zsyndykalizowanych osiąga obecnie 5 milionów!

Syndykalizm więc, ruch czysto robotniczy, zaczyna krzyżować intencje polityków lewicowych; on to konsolidując się, przewyższa swoim wpływem zamiary i działania polityków. Stąd zrozumiałą niepokój rządu. Dzisiaj nie istnieje tylko „front ludowy”, ale przede wszystkim ruch syndykalny. Przed tym frontem robotniczym zdaje się ustępować polityczny ruch lewicowy.

P. Leon Jouhaux, generalny sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy jest dzisiaj tak siebie pewny, że oznajmia, iż syndykalizm nie pozwoli na załamanie się obecnego eksperymentu i że będzie gotów na ponowne zajęcie fabryk, „Trzeba zaś wiedzieć, precyzyje p. Roche — a moje informacje są dokładne — że ta nowa okupacja fabryk nie byłaby już bierna, ale... czynna”!

Inaczej mówiąc, syndykalizm w którym naturalnie dominują wpływy bolszewickie, gotów jest przeprowa-

## UWAGI

Któż, będąc w Anglii, nie spotkał się z wielorakimi sposobami użytkowania gazu w codziennym życiu? Nie mówiąc już o całkowitem nastawieniu kuchni na opał gazowy! Lecz chodzi o liczne zastosowanie gazu dla rozmaitych wygód, przede wszystkim ogrzewania gazowego, które każdy Anglik ukradkiem sobie chwali, choć głośno holduje kominkom.

To też zużycie gazu w Anglii przekracza zużycie w innych narodów. Gdy np. Niemiec zadawała się rocznie ilością 64 metrów sześciennych gazu na swój użytek, wypadła na przeciętnego Anglika aż 200 metrów. Można by stąd wysnuć wniosek, że też nieszczęśliwie wypadki przy obchodzeniu się z gazem są w Anglii liczniejsze. W rzeczywistości jest jednak inaczej, gdy w Anglii wypadek taki zdarza się raz, w Niemczech wypadła to 2,4 krotnie.

\*

Pewien dziennik niemiecki zastanawia się nad przyczynami tego stanu rzeczy i stara się wysnuć wnioski natury psychologicznej. Badając jednocześnie statystykę innych kategorii wypadków nieszczęśliwych, np. przy obchodzeniu się z elektrycznością, wyraża pogląd, że przeciętny Anglik jest z natury daleko ostrożniejszy od przeciętnego Niemca.

O właściwościach psychiki swego narodu na tym właśnie odcinku życia technicznego konkluduje obserwator niemiecki co następuje: „Wielu u nas zapomina, że technika pozwala nam uprawiać użytkowywać naturę i jej siły w dogodnej i uregulowanej postaci, ale że owe siły pozostają mimo to silami. Zmieniają one swe cechy dodatnie w cechy ujemne, jeśli nie potrafimy ich przez naszą wiedzę opanować i kontrolować.”

Tyle o „technicznej” mentalności Niemców w ich własnym oświeceniu.

dział eksploatację fabryk przez robotników, czego zresztą małe próby już były. W tych warunkach zrozumiałem jest, że radykali narodowi coraz lepiej zaczynają sobie zdawać sprawę z sytuacji i prowadzą kampanję przeciwko kamunizmowi.

Do rządu tych należy także i Piotr Dominique, wybitny publicysta i historyk. Ten zaś nie tylko potępia i zwalcza bolszewickie poczyny we Francji, ale co więcej zdaje się przyłączać do ruchu nowej „partji ludowej, — „Parti populaire”, której organizator Jacques Doriot, sam siebie nazywa renegatem komunizmu. Doriota bolszewicy nienawidzą i boją się zarazem, ponieważ przejrzał ich plany, zna metody działania i wiele sekretów niebezpiecznych dla Moskwy i jej pobratymców.

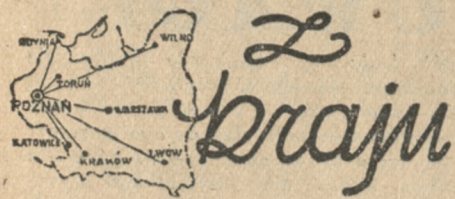
Ewolucja Doriota jest niezmiernie ciekawa. Przeszedł z czystego komunizmu na łono społecznego nacjonalizmu. „Partja nasza, powiedzial, będzie społeczną, ponieważ nie dochodzi się do niczego, opierając się tylko na jednej klasie; będzie ona narodową, ponieważ doświadczenie nauczyło nas o całkowitej ruinie międzynarodowych teoryj”.

Utworzenie „partji ludowej” Doriota spotkało się z bardzo ciekawym przyjęciem. Przystąpili do nowego ruchu z jednej strony liczni robotnicy — jest on postem i merem robotniczego miasta St. Denis; przystąpili do niego radykali, jak powyżej wspomniany Piotr Dominique, Bertrand de Jouvenel, dziennikarz, syn zmarłego senatora i wielu innych; zgłosiły przystąpienie również pewne ugrupowania... „Krzyża Ognistego”. Dzisiaj więc Doriot jest „l'home du jour”. — Nowe stronnictwo może rozwinąć się szeroko, gdyż dynamizm szefa jest wielki i życiowy. Organem „partji ludowej” stała się „Emancipation Nationale”.

W tem wszystkim sytuacja rządu Bluma staje się coraz trudniejsza. Musi on bowiem w łonie samego „frontu ludowego” lawirować pomiędzy opozycją radykałów na prawem skrzydle, a wymaganiami skrajnymi komunistów na lewem. Oczywiście nie konsoliduje to gabinetu, ani nie zwiększa jego autorytetu. Już też na zewnątrz i na wewnątrz parlamentu stawia się pytanie: jak długo potrwa nowy kartel „front ludowy”?

Rząd zaś znajduje się wobec następującego dylematu: albo uczynić zadość, przyrzeczeniu danemu w senacie i nawet się utrzymać porządek — a wówczas grozi mu obalenie przez skrajnych socjalistów i komunistów; albo nie dotrzymać obietnicy skończenia z okupacjami, a wówczas narazić się na jawną opozycję ze strony radykałów.

Dzisiaj trudno przewidzieć kiedy nastąpi decydująca rozgrywka, ale wydaje się nieuniknioną. I. B.



**PODAŻ WIELKICH MIESZKAN**

Z dniem 1 lipca mieszkania, liczące ponad pięć pokoi, wyszły z pod ochrony lokatorów. W związku z tem przeprowadzono szereg badań w większych miastach prowincjonalnych celem stwierdzenia, jakie były skutki wyjęcia tych mieszkań z pod reglamentacji czynszów. Odpowiedzi, które dotychczas napłynęły, wykazują, że nigdzie nie miały miejsca wypowiedzenia celem uzyskania wyższych czynszów, bowiem na prowincji — ale i w Warszawie — podaż wielkich mieszkań jest tak znaczna i tak trudno jest znaleźć wypłacalnego lokatora, że właściciele domów woleli nawet nie rozpocząć rozmów zadowalając się albo komornym ustawowem, a w wielu miastach czynszem, znacznie niższym od ustawowego. Jeżeli wydarzyły się jakieś wypowiedzenia, to albo z tego powodu, że właściciel sam chciał się wprowadzić do własnego domu, albo dlatego, że lokator był niewypłacalny, a wtedy nawet ustawa o ochronie lokatorów zezwalała na wypowiedzenie.

**ZLIKwidowany STRAJK W JAROSŁAWSKIM**

W pow. jarosławskim zlikwidowano wszystkie strajki rolne. Ostatnio zlikwidowano strajki w Szawłowicach, Hawelicach Górnych i Dolnych, Rozborzu, Chłopicach, Rokitnicy, Dobkowicach, Morawsku i Łowcach. Umowy zbiorowe przewidują podwyżkę zarobków w gotówce i deputatach od 20 do 50 proc. jako minimum przyjęto umowę zbiorową, ogłoszoną w dzienniku wojewódzkim lwowskim, jednak płace w pow. jarosławskim w myśl nowych umów są znacznie wyższe od wspomnianego minimum. Wszyscy robotnicy powrócili już do pracy. (PAT)

**SPRAWA KOMORNEGO**

W związku z notatkami, jakie ostatnio ukazały się w prasie warszawskiej o rzekomych zabiegach Związku właścicieli domów w celu cofnięcia obniżki komornego wszystkim lokatorom, zarabiającym ponad 200 zł miesięcznie, Polski Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej wyjaśnia, że żadne organizacje właścicieli domów nie składała w tej sprawie żadnych memorjałów ani nie czyniła zabiegów. Pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

**ADMINISTRATOR APOSTOLSKI Łemkowszczyzny**

Dekretem św. Kongregacji Kościoła Wschodniego, administratorem apostolskim wiernych obrządku grecko-katolickiego na Łemkowszczyźnie mianowany został ks. prałat dr. Jakób Medwecki, archidiacon kapituły katedralnej stanisławowskiej obrządku grecko-katolickiego. Ks. prałat dr. Jakób Medwecki urodził się w r. 1880, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1905, godność kanonika gremjalnego w r. 1925. Od 1910 roku był profesorem biskupiego liceum teologicznego św. Jana Chryzostoma w Stanisławowie. (KAP)

**ZATRUDNIENIE W KOPALNIACH WĘGLA**

W kopalniach węgla na terenie całej Polski zatrudnionych jest 66.861 robotników, t. j. o 635 robotników mniej niż w dniu 1 kwietnia r. b. W kopalniach Zagłębia Górnosląskiego zatrudnionych jest 43.837 robotników, w Zagłębiu Dąbrowskiem 17.052, oraz w Zagłębiu Krakowskim 5.962 robotników.

**ZNIŻKOWE PRZEJAZDY NA KRESY**

Indywidualna niżka 50-procentowa na przejazd tam i z powrotem, stosowana przy najmniej tygodniowym pobycie na Wileńszczyźnie, Grodzieńszczyźnie, Suwalszczyźnie, Polesiu i Wołyniu obowiązuje do 324 stacji, leżących na tym obszarze. Natomiast taka sama niżka do stacji Wilno stosowana jest niezależnie od długości pobytu. Wobec wielkiego zainteresowania obiema niżkami zabrakło chwilowo w niektórych punktach kart uczestnictwa, czemu obecnie zaradzono drukując nowe ich nakład. Min. komunikacji wyjaśnia, że placówki „Ruchu” wydają karty uczestnictwa tylko tam, gdzie niema placówek biur podróży „Orbis” i Tow. Wagons - Lits & Cook. Osoby nieposiadające kart uczestnictwa niżek tych nie otrzymają. (ATE)

**SPOŻYCIE WINA W POLSCE**

Spożycie napojów winnych w Polsce w latach 1927/28 do 1935/36 w litrach, przedstawia się następująco: wino owocowe: r. 1927/28 — 2.616.192, r. 1928/29 — 3.868.185, r. 1929/30 — 3.914.095, r. 1930/31 — 3.144.335, r. 1931/32 — 1.866.558, r. 1932/33 — 693.995, r. 1933/34 — 803.943, r. 1934/35 — 644.480 i r. 1935/36 — 794.751; spożycie moszczu owocowego w analogicznych latach: 97.530, 102.796, 160.774, 118.890, 108.995, 87.332, 114.058, 92.451 i 149.795 ltr., wino rodzynkowe: 288.815, 265.110, 293.822, 307.523, 240.202, 63.235, 75.547 i 78.360. W latach 1927/28 — 1932/33 zaznaczyło się spożycie musujących win owocowych, następującymi liczbami: 6.316, 11.426, 14.446, 4.080, 418 i w roku 1932/33 — 155 ltr. (ATE)

**DO DZISIAJ ZEBRALIŚMY 59.993,01 ZŁ**

**Składki na samolot „Chrobry”**

W dalszym ciągu wpłynęły do administracji naszej następujące składki na samolot „Chrobry”:

|  |       |
|--|-------|
| Roman Kasper, Sieraków   | 0,25  |
| Mgr. Magdański Marjan, Toruń   | 62,21 |
| Pracownicy firmy Jan Czerwiński, Mech. Fabryka Odzieży Męskiej i dla Chłopców, Poznań, St. Rynek 85: Gajda 1,—, Czajka 0,50, Zimny 1,—, Sękowska 2,—, Bzylówna 1,—, Organiściak 0,75, Sękowski 3,—, Wasiak 0,50, Graf 0,50, Tatowa 0,50, Firlej 1,—, Organiściak 1,—, Wawrzyniak 0,50, Nowak 0,60, Warocka 1,—, Kłosowska 0,50, Wańska 0,50, Karaś 0,50, Kowalski 0,50, Przybyłowska 0,50, Gielnik 1,—, Mokarski 0,30, Andersz 0,50, Radziński 2,—, Jakubowicz 0,50, Wiśniewski 1,—, Stefański 1,—, Jaromirski 0,50, razem | 24,15 |
| Cech Rzeźniczo-Wędliniarski, Stęszew   | 20,—  |
| Bronisław Dembiński  | 10,—  |
| Alfons Jagielski   | 1,—   |
| Realizując zew Generalnego Insp.   |       |

Sił Zbrojnych p. Gen. Rydza-Smigłego, Koło Poznań-Wilda, Towarzystwa Powstańców Wielkopolskich z roku 1918/19 zebrało na swem plenarnem zebraniu w dniu 8 bm.

|   |           |
|---|-----------|
| Jerzy Kędziński, Rogowo, pow. żniński   | 10,—      |
|   | 3,—       |
| Razem z poprzednio kwitowanymi  | 53.071,55 |
| Uchwalono wypłacić:   |           |
| Członkowie Cechu Mistrzów Rzeźniczych w Poznaniu  | 1.000,—   |
| Poznański Sejmik Wojewódzki   | 5.000,—   |
| Bank Ludowy w Wągrowcu  | 250,—     |
| Bank Ludowy w Szamocinie  | 100,—     |
| Staraniem narodowej „Gazety Polskiej” w Kościanie zebrano (wpłacone i zadeklarowane) („Gazeta Polska” zebrała dotąd 1.071,46 zł, jednak z kwoty tej 500 zł figuruje już w liście składek, wpłaconych do administracji „Kurjera Poznańskiego” w Poznaniu). | 571,46    |
| Razem wpłacono, zadeklarowano i uchwalono wypłacić  | 59.993,01 |

**Imponujące manifestacje „sokole”**

**15-lecie gniazda w Mątwach i zlot Okręgu Inowrocławskiego**

Mątwy pod Inowrocławiem przeżyły w niedzielę swój wielki dzień, który napewno pozostanie długo w pamięci mieszkańcom tego miasteczka. Odbył się tam zlot Sokolstwa Okręgu Inowrocławskiego z okazji 15-lecia istnienia miejscowego gniazda.

Już w sobotę tłumnie zjeżdżała brać „sokola” do Mątwa, a o godz. 16 rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne, po których odbył się capstrzyk przez ulice miasta. Następnie wszyscy udali się na zasłużony odpoczynek, znajdując wygodne kwatery, oraz b. gościnne przyjęcie, za co należy się pełne uznanie komitetowi organizacyjnemu z prezesem gniazda dr. E. Pischingerem, inż. K. Piętką, sekretarzem Gorzelańczykiem oraz naczelnikiem Tunowskim na czele.

W niedzielę rano odbyły się próby ćwiczeń pod kierunkiem naczelnika okręgowego Radzińskiego i naczelniki okręgowej Namysłowskiej. Po obfitem śniadaniu nastąpiła zbiórka i wymarsz na nabożeństwo, które odprawił ks. kan. Fibak, kapelan okręgowy, wygłaszając gorące przemówienie do Sokolstwa.

Gdy skończyła się msza św. ustawili się zastępy do defilady. Odbierali ją przedstawiciele przewodnictwa dzielnicy z Poznania pp. Frąckowiakówna, Pawłowska, Frydrych i Herniczek, prezes okręgowy p. dyr. Ziętowski, ks. kan. Fibak, dyr. „Solvay-u” p. Tołłoczko i in. Defilada wypadła doskonale, a brało w niej udział ponad 200 „sokolic” i „sokolów”.

Bepośrednio z defilady udano się na akademię w przestronnej sali kina, która wypełniła się do ostatniego miejsca. Po produkcji miejscowej orkiestry „Solvay-u”, zagał uroczystość prezes gniazda p. dr. Pischinger, powołując na przewodniczącego p. dyr. Ziętowskiego. Wyczerpujące i b. starannie opracowane sprawozdanie z 15-letniej działalności gniazda złożył sekretarz, p. Gorzelańczyk. Z kolei otwarcia zlotu dokonał p. prezes Ziętowski, podkreślając w swem przemówieniu specjalnie życzliwą opiekę, jaką otacza gniazdo „Solvay”. Oceniając tę życzliwość gniazdo mianowało naczelnego dyrektora p. inż. Kulakowskiego swym członkiem honorowym.

Dłuższe, mocne przemówienie na temat zadań Sokolstwa wygłosił następnie p. red. Herniczek, znajdując duży oddźwięk wśród zebranych. Serdecznie okłaskiwano też wywody p. Pawłowskiej, po której szereg osób składało życzenia i odczytano depeze gratulacyjne m. in. od ks. bisk. Laubitz, oraz od p. dyr. Kulakowskiego. P. prezes Pischinger przedstawił z kolei listę odznaczonych dyplomami honorowymi za pracę w gnieździe. Otrzymał dyplomy pp.: Stefan Haber, inż. Piętko, Jan Głodek, Miecz. Tunowski, Wład. Prużyński, Ant. Śmiejek, St. Janiak, Szcz. Łapiński, Sylw. Porzyński, Bol. Wesołowski i Ap. Stachowiakowa. Na zakończenie wysłuchano udatęj recytacji i śpiewu chóru „Halka”.

Po akademii przy stołach zastawionych w podkowie raczono się znakomitą grochówką, która cieszyła się o-

gromnem powodzeniem, dodając sił do ćwiczeń. Rozpoczęły się one około godz. 16, wywołując duże zainteresowanie. Najpierw popisywały się sokolice pod sprawnym kierownictwem nac. Namysłowskiej. W międzyczasie odbył się bieg na 1.500 m wygrany przez Oziminę z Inowrocławia. Następnie odbyły się pokazy na przyrządach, i na tem musiano niestety skończyć, gdyż ulewny deszcz spędził wszystkich z boiska.

Całość zlotu wywarła dodatnie wrażenie, do czego walenie przyczynili się sympatyczni gospodarze

**Czterdziestolecie gniazda w Śródzie**

Uroczystość 40-lecia połączona była ze zlotem okręgowym, o którym napiszemy osobno. Obecnie zdamy sprawę z akademii zorganizowanej w sobotę w sali p. Hüttnerowej.

Zgromadziło się tam dużo obywatelstwa średzkiego. Przybył również starosta, ks. prob. dr. Janicki, reprezentant wojskowości i in. Zagalił akademię p. prezes gniazda-jubilata, Grabias. Aktualny referat wygłosił przedstawiciel dzielnicy p. red. Herniczek, poczem sekretarz p. Kołodziejczak odczytał starannie ujętą historję gniazda średzkiego.

Po udatęj deklamacji, oraz popisie



Był czas kiedy... nie używata

**NIVEA** pasty do zębów

Teraz może w swobodnym uśmiechu pokazać swe lśniaco-białe ząbki!

Pasta do zębów marki NIVEA

Do nabycia w oryginalnych tubach czysto cynowych po cenach:



sporządzana z najprzedniejszych surowców czysci zęby dokładnie i odświeża znakomicie jamę ustną oddech. Łagodna i przemiła w smaku. PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

Pg 5639-N 967

**Święto rzemiosła we Wronkach**

**50-lecie Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego**

Rzemiosło, drobny przemysł, a z nim mieszczaństwo wronieckie, obchodziło w ubiegłą niedzielę niezwykle święto, mianowicie jubileusz Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego, założonego w roku 1886. Tow.-Jubilat było niejako matką wszystkich miejscowych towarzystw, z niego to bowiem wyszły organizacje, jak Tow. Śpiewu „Lutnia”, „Sokół”, Tow. Młodzieży, Tow. Robotników Katolickich. A było to miasteczko, na które zagłębili parol i Niemcy i żydostwo. Ze polskości Wroniek mogła się nietylko ostać, ale wzrosć w siłę i znaczenie, lwią to za usługę Tow. Przem.-Rzemieślniczego.

To też uroczystość, acz w ramach skromnych, zrobiła na miasteczku należyte wrażenie i zdobyła uznanie pełni zasług od całego obywatelstwa, czego dowodem był liczny udział delegatów, członków i gości.

Rozpoczęto uroczystość mszą św., którą w prastarym kościele klasztornym OO. Franciszkanów odprawił solennie oficjał Zakonu o. Ludwik, w asyście o. gwardjana i drugiego zakonika. Piękne kazanie wygłosił profesor dr. o. Inocenty, a na chórze śpiewał chór zakony i przygrywała przy akompanjamencie organów orkiestra Braciszków zakonnych.

Po mszy św. odbyło się na sali p. Śniegockiej uroczyste zebranie, które zagał zasłużony prez. Tow.-Jubilata, p. Józef Badyňa. Na przewodniczącego zebrania powołano miejscowego burmistrza p. Raiajczaka, a do prezydium p. red. A. Piotrowskiego, J. Danielewskiego i Anyżewskiego, wszyst-

kich z Poznania. Do pióra zaś p. Cichego z Wronek.

Po obszernem, treściwym przemówieniu p. Ratajczaka, wygłosił pięknie opracowane sprawozdanie z 50-letniej działalności Tow. sekr. p. K. Anyżewski, z którego wynika, że Tow. duże usługi oddało sprawie rzemiosła i mieszczaństwa polskiego.

Następnie obdarzono dypl. honorowymi p. Romińskiego, jedyne go z żyjących jeszcze współzałożycieli, dalej zasłużonych członków pp. Szczepaniaka, Palickiego i Badyne. Za przynależność ponad 25 lat do Tow. obdarzono dyplomami pp. Rankowskiego, Łoszyka, Łapę Maksymiljana, Franciszka Sokółowskiego, Walkowiaka i Klemkiego.

W szczerych, serdecznych słowach składali życzenia Tow.-Jubilatowi kolejno pp. burmistrz Ratajczak, J. Danielewski im. „Młod. Przemysłu” z Poznania, Kordyla im. Tow. Przem. Poznań-Wilda, red. Piotrowski im. „Oredownika” i „Kurj. Pozn.”, dalej delegaci z Pniew, Szamotuł, Obornik i licznych organizacji miejscowych. Odczytaniem szeregu telegramów, zakończono oficjalną część zebrania, poczem odbył się w miłym nastroju obiad, do którego zasiadło około pół setki osób.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”

# Rzekoma reforma emerytur

Piszą nam z miasta z kół zainteresowanych:

Zamieszczone onegdaj w prasie komunikaty o zamiarach rządu, zmierzających do złagodzenia dekretu listopadowego o emeryturach, przyczem nie wspomniano o dekrete grudniowym, obcinającym uposażenia emerytów kolejowych, budzą poważne zaniepokojenie zarówno wśród emerytów, jak wśród czynnych urzędników państwowych.

Z komunikatów tych, inspirowanych niewiadomo z czyjej strony, wynika, że rząd pod żadnym warunkiem nie wstrzyma wypłaty niepopularnych dodatków funkcyjnych, wypłacanych tylko pewnym, nie zawsze jednak zasługującym na nie jednostkom, wskutek czego system protegowania i lepszego honorowania osobników uprzywilejowanych ma pozostać nie zmieniony.

W praktyce wygląda to w ten sposób, że dwaj urzędnicy jednej i tej samej kategorii, o równych kwalifikacjach i zdolnościach, latach służby, przygotowaniu zawodowym, tej samej gałęzi służby itd. otrzymują rozmaite uposażenia, gdyż jeden z nich otrzymuje dodatek służbowy, drugi, niekiedy nawet pilniejszy, dodatku tego nie dostaje.

Zdarza się, że dodatek funkcyjny pobiera osobnik bez odpowiedniego przygotowania szkolnego i zawodowego, nasłany na upatrzoną, albo opróżnioną posadę, jego podwładni zaś, niejednokrotnie z studjami akademickimi, pozbawieni są tego dobrodziejstwa, świadczonego kosztem skarbu państwa.

W niektórych instytucjach zniesiono dodatki za studia wyższe, gdyż rzadko one szefów i kierowników, pobierających dodatki funkcyjne, nie mających jednak prawa do dodatków za studia.

Zasada dodatków funkcyjnych, wprowadzonych za czasów Jędrzejowiczowskich, którym wiele podobnych pociągnąć społeczeństwo ma do zawdzięczenia, budzi niesmak, niechęć i rozgorączczenie wśród szerokich rzesz urzędniczych i nie przyczynia się wcale ani do sprawniejszego funkcjonowania urzędów państwowych, ani do uspokojenia opinii społeczeństwa, jest ona zresztą nietylko szkodliwa, ale koliduje z postanowieniami pragmatyki służbowej, która wyraźnie wyklucza możliwość pobierania przez urzędników państwowych podwójnego wynagrodzenia za jedną i tę samą służbę.

Wszak sprawę można było załatwić przez podniesienie uposażenia ogółu funkcjonariuszów państwowych oraz przez awanse, które dałyby zdolniejszym i pracowitszym urzędnikom sposobność wybicia się. Tymczasem zrobiono coś wręcz przeciwnego. Wstrzymano awanse z powodu złego stanu finansowego skarbu państwa, natomiast ten zły stan finansowy nie przeszkadza wypłacaniu dodatków funkcyjnych.

Przedstawiciele ministerstwa skarbu (według wspomnianych komunikatów prasowych) tłumaczyli na komisji dla spraw emerytalnych, że zniesienie dodatków funkcyjnych dotknęłoby przede wszystkim najniżej uposażonych urzędników. Tymczasem powszechnie wiadomo, że właśnie najniżej uposażeni urzędnicy wogóle żadnych dodatków nie otrzymują.

Przytaczano nawet cyfry, które miały upozorować konieczność zatrzymania dodatków funkcyjnych, a mianowicie, że tylko 69.887 osób pobiera dodatki funkcyjne, nie przekraczające 100 złotych miesięcznie, przyczem nie dodano jednej rzeczy, a mianowicie, że dodatek funkcyjny w wysokości 100 zł miesięcznie otrzymują ci urzędnicy, których uposażenie wynosi najmniej 400 zł miesięcznie, zatem nie jest to najniższe uposażenie, które prowadzi z konieczności do zatrzymania dodatków funkcyjnych, albowiem istnieje w Polsce 147.000 urzędników państwowych, których uposażenie nie przenosi kwoty 150 zł miesięcznie i którzy wogóle żadnych dodatków nie pobierają.

W ten sam sposób przedstawia się kwestja dodatków funkcyjnych ponad 100 i ponad 200 złotych miesięcznie, które są przywiązane do coraz wyższych uposażeń, przyczem zamierzano o dodatkach ponad 500 i 1.000 zł miesięcznie, przywiązanych do najwyższych uposażeń.

Z treści komunikatu wynika jednak, że cała oszczędność na emery-

tach wynosi około 14.000.000 zł, a więc w przybliżeniu tyle, ile kosztowała przebudowa pałacu Brühlowskiego, i że kwota ta w stosunku do ogólnego budżetu państwowego jest kroplą w morzu.

Jedno szczególnie wymaga sprostowania, a mianowicie, że przyrost emerytów, o którym mówi komunikat, rozpoczął się nie w r. 1924, ale po 1926 r., co zresztą wynika z statystyki państwowej. Nie wierzymy również w zahamowanie dalszego mnożenia emerytów, albowiem rugi i masowe przenoszenia ludzi na emeryturę oraz stawiania przed komisje lekarskie trwają w dalszym ciągu.

Delegacja emerytów przyjęta w dniu 17 czerwca br. przez wicepremiera Kłuckowskiego, przedstawiła w sposób jasny, że obecne opłaty na emeryturę są i tak wygórowane i że ich dalsze podniesienie jest niemożliwe, że

państwo jako pracodawca winno opłacać 2/3 świadczeń na rzecz emerytur, zwłaszcza, że takie świadczenia ponoszą prywatni pracodawcy, że winno nastąpić również zaniechanie ściągania podatków od uposażeń urzędniczych i że jedynym odciążeniem skarbu w kwestji emerytur byłaby rewizja emerytur niesłusznych, pobieranych przez szerokie rzesze, które na emeryturę nie zasłużyły.

ZYG.

**Przy zaburzeniach mózgowych, chorobach mleczka paciierzowego oraz dolegliwościach nerwowych** następuje dzięki naturalnej gorzkiej wodzie **Franciszka-Józefa** już po kilkudniowym stosowaniu poprawa w działaniu jelit, trawieniu oraz w procesie przemiany materji. Zalecana przez lekarzy. Tg 1220

## O uzdrowienie stosunków w policji

Jakąś niezwykłą śmiercią zginął — jak już donosiliśmy — w Jeziornie pod Warszawą śp. J. Turmandt. Chciano uczynić zeń samobójcę, ale sekcja zwłok wykazała, że Turmandt ma zgniecioną klatkę piersiową, połamane kończyny i wielką ranę na głowie. Turmandt nie wyszedł żywy z posterunku policji, dokąd go zaprowadzono w związku z jakimś blahem skądinąd zająciami.

Pamiętamy komunikat P. A. T. o „samobójczej śmierci“ ś. p. Sielskiego z Warszawy. Wiemy, jakie rozmowy toczyły się w Koninie między odnośnymi czynnikami, zanim ten komunikat sprostowano. Potem odbył się proces, w toku którego jeden z obrońców oświadczył:

„Policjant Zychła zabił człowieka kłęczącego, duszonego gazami, prawie omdlałego, od którego nie mógł się spodziewać żadnego niebezpieczeństwa.“

W procesie wyszyńskim wyszło poza tem na jaw, że bito i maltretowano oskarżonych i świadków, że los ten nie ominął również dzieci śp. Sielskiego, Zofji i Tadeusza.

Na to samo żalili się przed sądem oskarżeni w niedawnym procesie o zajęcia w Kościańskim.

A oto w Złoczowie toczy się proces karny przeciw trzem posterunkowym, oskarżonym o śmiertelne pobicie arestowanego Paprockiego, którego ciało ze związanymi rękami znaleziono później w rzece.

„Warsz. Dz. Narod.“ na podstawie powyższej przytoczonych przykładów takie snuje rozważania:

„Od Brześcia i od słynnej maksymy o „łamaniu kości“ wlecz się ta ciężka sprawa i raz po raz nabiera nowego rumieńca. Rumieniec ten jest zarazem rumieńcem wstydu na czole

ludzi, bez względu na ich przekonania i przynależność partyjną.

„Trudno jest pisać o niej, ale nie można dłużej milczeć. Dłuższe milczenie doprowadziłoby bowiem do takiej przepaści pomiędzy policją i ludnością, że najofiarniejsi ludzie zasypałby jej nie zdołali.

„Należy o niej pisać nietylko w obronie poszkodowanych, nietylko w obronie honoru uczciwych policjantów przed tymi, którzy plamią ich mundur, ale przede wszystkim w interesie państwa, gdyż pozycja władz bezpieczeństwa w opinji jest dla tego państwa sprawą wielkiej wagi.

„Jeszcze przed kilkunastu laty policja cieszyła się w Polsce ogromną popularnością. Ludność była z niej dumna, a granatowy mundur spotykał się z powszechnym, niewymuszonym szacunkiem.

„Dziś, niestety, należy to już do przeszłości. Dzięki występnyom jednostkom, ludność uogólnia fakty i wytworzyła się atmosfera, w której skuteczna praca policji stałaby się mogła utrudniona. Policja bowiem musi być popularna i popierana, inaczej nie podoba ciężkim zadaniom, jakie spoczywają na jej barkach.

„Prokuratura przeto, i wyższe władze bezpieczeństwa powinny zwrócić baczniejszą uwagę na te głosy, które rozbrzmiewają na wszystkich niemal procesach, na te fakty, o których czytamy w dziennikach i jak najprędzej zagoić tę ranę, jaka się jątrzy w naszym organizmie państwowym.

„Nie zamierzamy wskazywać tu winnych, ani „parobków, ani prezesów“. Ograniczamy się jedynie do wskazania niepokojących faktów, które, naszym zdaniem, mają doniosłe znaczenie dla państwa i dla dalszego układania się stosunków w kraju.

Policji trzeba jak najprędzej przywrócić dawne moralne stanowisko w społeczeństwie. Trzeba pod tym kątem widzenia przyrzeć się lepiej jej rekrutacji i regulaminom.

racje są czynne. Dwie a gdzieniegdzie nawet trzy godziny południowe wymazuje się z życia. Wtedy wszyscy albo jedzą obiad albo śpią. A to ostatnie jest bodaj najlepszym antidotum na upały.

Tymczasem u nas akurat w godzinach południowych, między 12 a 15 panuje wszędzie największe natężenie pracy. Załatwia się interesy, najczęściej dopiero wtedy można znaleźć po urzędach poszukiwanych, ustaniawia się spotkania w kawiarniach. Jakoś życie na wywrót...

\*

Jeszcze parę uwag.

W stolicy dopiero w tym roku szatniarze kawiarniani zaczęli kłać fatalnie. Mężczyźni chodzą przeważnie bez kapeluszy. To, co w innych miastach, przyjęło się o wiele wcześniej, zwyciężyło w stolicy dopiero w tym roku. Mężczyzna w kapeluszu, jest zjawiskiem coraz rzadszem. Największy konserwatyzm panuje w sferach robotniczych, gdyż do pracy jada przeważnie w maciejówkach i czapeczkach.

Nie można jeszcze wprowadzić — zniesienia marynarek. Panie mogą chodzić ubrane przewiewnie i lekko; mężczyzna tylko musi dźwigać na sobie kilogramy zasiedziały zwyczajów i uprzedzeń czy też zakłamanych wstydlivosti. Czyż to nie estetycznie

Trzeba to uczynić, póki nie jest za późno. Należy bowiem pamiętać o tem, że w niedalekiej przyszłości czekać ją może ciężka walka, której w atmosferze nieufności i niechęci do siebie — nie udźwignie.

Fala czerwonej anarchji wzbiera i jej pierwsze uderzenie skierowane będzie na policyjny szaniec.“

## Walka z polskością na Mazurach

Zwalczanie przez różne czynniki niemieckie czytelnictwa prasy polskiej wśród ludności mazurskiej trwa w dalszym ciągu. Akcja bojkotu gazet polskich zwraca się przede wszystkim przeciwko „Mazurowi“. Szczególną aktywność w kierunku likwidowania czytelnictwa „Mazura“ rozwija „Bund Deutscher Osten“, który stosuje wszelkie możliwe środki materialnego nacisku na ludność mazurską (wydalanie z pracy w lasach państwowych, omijanie przy rozdziale „Winterhilfo“, groźby wydalania z Niemiec do Polski bez odszkodowania za pozostawiony majątek ruchomy i nieruchomości i t. d.) i skłania czytelników „Mazura“ do rezygnacji z prenumeraty pisma przez podsuwanie im specjalnych druków (!), stwierdzających zrzeczenie z dalszego abonowania „Mazura“.

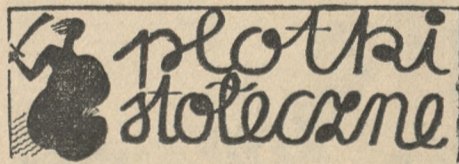
W Polsce tymczasem prasa niemiecka rozwija się bez żadnych przeszkód, a o tego rodzaju metodach walki z czytelnictwem tej prasy, z jakimi spotykamy się na Mazurach, wogóle nie może być mowy...

Nową formę uzależnienia ludności polskiej na Mazurach od instytucji niemieckich stało się ostatnio wydane przez berlińskie zjednoczenie „Garten- und Weinbauwirtschaft“ zarządzenie, w myśl którego eksploatacja i sprzedaż grzybów i jagód w południowej części Prus Wschodnich będzie w przyszłości regulowana wyłącznie przez wzmiankowane wyżej zjednoczenie berlińskie.

Teren, na którym zarządzenie to obowiązuje, jest zamieszkały w przeważnie przez ludność, mówiącą po polsku. Ludność ta, żyjąc w ciężkich warunkach materialnych i będąc skazaną m. in. na handel temi produktami, które dawały jej niewielkie, ale stałe zyski, popadła w ten sposób w nową zależność od organizacji niemieckiej.

## Arktyczny lot okrężny

Moskwa. (Ceps) Bohater Związku Sowieńców lotnik polarny Mołokow wyjechał z Moskwy do Krasnojarska na Syberji skąd w połowie lipca rozpocznie lot okrężny polarny na długości 30.000 km. Lotu dokona dwumotorowym hydroawionem przez Jakuck, Ochock, Nogajewo, Kamenskoje, przylądek Oljutorsk, Andyr, zatokę Opatrzności, Welen, Wyspę Wrangla, skąd do Krasnojarska. Lotnik po drodze badać będzie stan lodów na Morzu Czukockim i Wschodnio-syberyjskim.



13 lipca

Kto teraz spędza urlop, ten musi błogosławić, że tak mu się udało: wszak od bardzo dawna lipiec i czerwiec nie miały tyle słońca i nie były tak ciepłe.

W miastach panował taki zaduch, że doprawdy trudno było wytrzymać. Teraz, Drogi Czytelniku, racz wziąć pod uwagę, że podczas takiego upału, podczas nieprawdopodobnego zaduchu, w tym czasie, kiedy na południu zgodnie ze zwyczajem zamiera — wszelkie życie, dziennikarz musi pracować mózgiem i nerwami...

\*

Nie jesteśmy na takie upały przygotowani. Nie posiadamy poddostatkami plaży, odpowiednio urządzonej, a przedewszystkiem pędzimy podczas największego nasilenia żaru życie i to w tym akurat czasie załatwiamy najważniejsze sprawy. Na południu życie zaczyna się wcześniej, już o z zrana, a są państwa, które wprowadzają czas letni, przyspieszając go o godzinę. Za to już koło 12 życie zamiera, sklepy są zamknięte, jedynie kawiarnie i restauracje są czynne.

jechać w czystej koszulce bez żadnej narzutki? Co może być w tem zenującego? Dlaczego koniecznie musi być w dobrym tonie noszenie krawatki i zapinanie koszul w spinki, aby przytłaczać gardło?

Jakżeż racjonalniej chodzą ubrane kobiety... Powoli i mężczyźni zdobędą dla siebie równouprawnienie.

\*

W takie upały to łatwo przychodzić do biur o godz. 8, zwłaszcza gdy się boi niespodziewanej wizyty. Rząd cały pracuje i kontroluje o godz. 8 zrana, z wyjątkiem tylko min. Kościalkowskiego, który wypoczywa w Ordonowie po prawie dwuletniej orce. W nadchodzącym tygodniu dopiero zacząną wyjeżdżać na wywczasy. Wszystko zostanie w kraju, gdzie ceny po uzdrowiskach nie spadły odpowiednio do zarobków. Mieliśmy w sobotę, i niedzielę wyścigi strusi. Były prowadzone przez dżokejów. Oczywiście były pokonywane przez wszystkie konie, nawet typu szkapy dorozkarskiej. Strusia same mniej okazywały zainteresowania wyścigami, a więcej publicznością, którą kokietowały swymi szyjami. Najwięcej emocji przeżywały dzieci, które stanowią gros publiczności. Totalizator miał mało do pracy. Trudno się było do czego hazardować.

WARSZAWIANIN.

# WIADOMOŚCI POTOCZNE

Środa  
**KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI**  
 Rozesłanie ŚŚ. Ap. (M. B. Szkaplerznej)  
**KALENDARZ SŁOWIAŃSKI**  
 Radosława | Dzieżysławy

Słońca: wschód 3.47, zachód 20.09  
 Długość dnia 16 godzin 22 minuty  
 Księżyc: wschód 0.18, zachód 17.39  
 Faza: 3 dzień przed nowem.  
 Stan wody: — 0.21 mtr.

Lipiec

15

Środa

**Ważne numery telefonów:**  
 Pogotowia ratunkowe: 66-66  
 i 55-55  
 Straż ogniowa 19-57, 30-50  
 Policja: 42-21  
 Taksówki: Postój przy ulicy  
 Grunwaldzkiej 77-72, przy  
 Rynku Jeź. 77-08, przy ul.  
 Marsz. Focha (narożn. Nie-  
 golewskich) 77-82  
 Biuro Posłańców 28-36  
 Pocztowe biuro telef. 49-27  
 Dokładny czas: 55-66

## NOCNY DYZUR APTEK

Śródmieście: Apt. św. Marcina, ul. Fr. Ra-  
 tajczaka 12; Apt. pod Białym Orłem, St. Ry-  
 nek 41; Apt. św. Piotra, pl. Świętokrzyski;  
 Apt. przy Rynku Śródeckim 1. Jeżyce: Apt.  
 Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10; — Apt. pod  
 Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76 róg (Stasz-  
 ca). Łazarz: Apt. im. Matejki, ul. Matejki 1;  
 Apt. Płucisńskiego, ul. Marsz. Focha 72. Gó-  
 rczyn: Apt. Karpińskiego, ul. Marsz. Focha 158.  
 Wilda: Apt. przy Bramie Wildeckiej, ul. G.  
 Wilda 3; Apt. Fortuna, ul. G. Wilda 96. So-  
 łacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12. Główna:  
 Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 19. Staroleka:  
 Apt. miejscowa.

## KRONIKA MIĘSTY POZNAŃA

### W Poznaniu przed 10 laty

Dnia 15 lipca 1926 r.

Ukończono roboty murarskie przy odbudowie  
 kościoła św. Marcina. — Ztyto notowano 24.50 do  
 25.50 zł za 100 kg.

### KRONIKA KOŚCIELNA

— \* Nabożeństwo w kościele Karmelitanek  
 Bosych (Niegolewskich 23). W środę 15 lipca w  
 wigilię uroczystości Matki Boskiej Szkaplerznej  
 wystawienie Najśw. Sakramentu od godziny  
 16.30, o 18.30 błogosławieństwo. W czwartek 16-  
 go lipca w uroczystości Matki Najśw. Szkaplerz-  
 nej msza św. o 6-ej, 1 i 8. O 9 suma z wysta-  
 wieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem. — Po  
 kazaniu błogosławieństwo papieskie. „Odpust  
 „Toties quoties”. Po południu wystawienie  
 Najśw. Sakramentu od 16.30. O 18 nieszpory z  
 kazaniem.

Przez całą oktawę tej uroczystości, to zna-  
 czy aż do 22. 7, włącznie, codziennie po południu  
 wystawienie Najśw. Sakramentu od 17. O 19  
 błogosławieństwo. W dzień uroczystości Matki  
 Boskiej z Góry Karmelu i przez całą oktawę,  
 sposobność przyjęcia szkaplerza karmelitańskie-  
 go, poczem należy się zgłosić do furty o karte  
 wpisową.

### WYKŁADY

— \* Liga Morska i Kolonij. Dnia 14 bm. o  
 godz. 20 w sali 100 W. S. H. przy ul. Waly Zyg-  
 munta Starego 6 p. dr. Staszewski wygłosi re-  
 ferat okolicznościowy, dotyczący spraw Gdań-  
 ska oraz zostanie przedłożona rezolucja spowo-  
 dowana ostatnim przemówieniem Prezydenta  
 Senatu Gdańskiego Greisera na posiedzeniu Ra-  
 dy Ligi Narodów.

### WYCIECZKI

— \* Wycieczki krajoznawcze po Wiel-  
 kopolsce. Chcąc uprzystępnąć szerokim  
 masom poznanie bliższych i dalszych  
 pięknych okolic z ciekawymi zabytkami  
 organizuje się pierwszą jednodniową wy-  
 cieczkę autokarem do Kórnik, Bnina, Ro-  
 galina, Mosiny w cenie 6 zł za wszystko.  
 Wyjazd z Poznania 19 b. m. Zbiórka o  
 godz. 9 na placu Wolności przed bankiem  
 Zw. Sp. Zar.

Zgłoszenia przyjmuje kierownik wy-  
 cieczki nauczyciel p. Henryk Śniegocki, ul.  
 Wierzbicice 57, wzgl. „Orbis” najroźniej  
 do piątku, 17 b. m.

### KRONIKA MIEJSCOWA

— \* Dziś święto narodowe Republiki  
 Francuskiej. Z powodu święta narodowe-  
 go Francji wywieszony jest dziś trójbarwny  
 sztandar na budynku konsulatu francuskiego  
 w Poznaniu, przy ul. Berwińskiego. Jak już  
 informowaliśmy, konsul francuski p. Dutard  
 przyjmować będzie członków kolonii francuskiej i  
 przyjaciół Francji dziś, od godz. 17 do 19.

— \* Wykopalska gnieźnieńskie są już  
 w Poznaniu. Jak już donosiliśmy, w ogra-  
 dzie ks. infułata Krzeszkiewicza w Gnieźnie  
 odkopano wiele cennych i zabytko-  
 wych przedmiotów. M. in. znaleziono roz-  
 bite naczynia, prymitywne zdobione, no-  
 że, grzebienie i igły z kości i wiele in-  
 nych cennych przedmiotów. Wykopalska  
 te, które na miejscu zostały zbadane, przy-  
 wieziono do Poznania w dniu dzisiejszym  
 w czterech skrzyniach i złożono je w Mu-  
 zeum Wielkopolskim. Zabytkowe przed-  
 mioty będą dostępne dla zwiedzających  
 muzeum prehistoryczne najwcześniej za  
 jakiś miesiąc. (sk)

— \* Ceny detaliczne według Zarządu Mie-  
 j. z dnia 8. bm. Mleko niezbierane: cena najni-  
 ższa za 1 litr 0,18 zł, cena najwyższa za 1 litr  
 0,22 zł, cena najczystsza za 1 litr 0,18 zł; jaja za  
 1 szt. 0,07 zł; twaróg za 1 kg 0,60 zł; masło so-  
 lone za 1 kg 2,40 zł, mleczarskie za 1 kg 2,69 do  
 2,80 zł.

— \* Obecny stan budowy gmachu PKO.  
 Na murach zewnętrznych są gotowe wzgl.  
 na ukończeniu dwa bloki, frontowy 5-pię-  
 trowy i podwórzowy 4-piętrowy, które w  
 parterze połączone są salą kasową. Gotowe  
 też są w poziomie trzech pierwszych piątr  
 korytarze łącznikowe, biegnące wzdłuż  
 granicy parceli. W wykonaniu znajduje  
 się obecnie kanalizacja, oraz instalacja  
 centralnego ogrzewania w suterrenach

## Walka z epidemią duru w Grodzisku

Grodzisk. (Tel. wł.) Zaniepokojenie wywołały tutaj wiadomości o masowym zachorowaniu na tyfus.

Wypadki tyfusu plamistego stwierdzono u dwóch mieszkańców baru-  
 miejskiego w Opalenicy oraz u pew-  
 nego robotnika z Urbanowa. Chorych

przewieziono do szpitala w Grodzisku.

W środę, 9 bm. zmarła niejaką Ku-  
 lishkowa z Opalenicy, natomiast stan  
 zdrowia pozostałych uległ poprawie.

Władze przedsięwzięły środki ce-  
 lem zapobieżenia rozszerzaniu się groź-  
 nej epidemii.

## Wyjaśnienie kradzieży u dr. Ceglińskiego

Sprawa sensacyjnej kradzieży z wła-  
 maniem, przedmiotów wartości około  
 10.000 zł, dokonanej w dniu 17 maja w  
 mieszkaniu dr. Ceglińskiego, przy  
 ul. Barwińskiego, doznała całkowitego  
 wyjaśnienia. Dochodzenia i śledztwo  
 zostały w pewnej fazie już zakończo-  
 ne.

W związku z częściowym ukończe-  
 niem dochodzeń sędzia śledczy I. rejonu  
 Włodarczak, zwolnił z aresztu b.  
 sekretarza Teatru Polskiego i fotore-  
 portera Stefana Polńskiego vel Pol-  
 oniego, jego przyjaciółkę Leokadję Ja-  
 kubowską, siostrę jej Annę i niejakie-  
 go Waclawa Szymańskiego.

W toku dochodzeń, prowadzonych  
 bardzo energicznie, odbyły się liczne  
 rewizje domowe, przyczem ujawniono  
 nieznanego dotychczas policji pasera,  
 Marjana Kurasza, b. gońca VI. urzę-  
 du skarbowego, mieszkającego przy  
 ul. św. Wawrzyńca. Ujęto też w wyni-  
 ku rewizji domowej narzeczoną Kura-  
 sza, niejaką Stanisławę Patelską, mie-  
 skającą przy ul. św. Czesława, która  
 zatrudniona była jako ekspedjentka w  
 składzie papieru p. Kwiatkowskiej na  
 ul. Nowej.

W mieszkaniu Kurasza, którego na  
 wiosnę zwolniono z urzędu skarbowe-  
 go, znaleziono składnicę różnych  
 przedmiotów, pochodzących z kradzie-  
 ży. M. in. były tam przedmioty skra-  
 dzione w firmie p. Kwiatkowskiej, ma-  
 szyny do pisania skradzione już daw-

niej w firmie Giezek i Zw. Nauczyciel-  
 stwa Polskiego, oraz inne przedmioty  
 z dawno już dokonanych kradzieży.

W związku z ujęciem Kurasza i je-  
 go narzeczonej Patelskiej, przeprowa-  
 dzono rewizję domową w mieszkaniu  
 architekta Rościszewskiego przy ul.  
 Działyńskich 3. Poszukiwano aparatu  
 fotograficznego „Rolleifleks”, skra-  
 dzionego u dr. Ceglińskiego. Podczas  
 rewizji zaszedł wypadek bardzo cha-  
 rakteryistyczny. Architekt Rościszew-  
 ski dowodził wobec władz, prowadzą-  
 cych dochodzenia, że aparat fotogra-  
 ficzny wyłudzone od niego w sposób  
 podstępny i skradziono. W ten spo-  
 sób zeznała też wobec władz prowa-  
 dzących rewizję domową gospodyni  
 arch. Rościszewskiego, Helena Dykier-  
 towna, która jednak następnego dnia  
 zeznania swe cofnęła i oświadczyła, że  
 aparat ten na polecenie architekta Ro-  
 ściszewskiego zastawiła w lombardzie.

Jeżeli chodzi o przedmioty skra-  
 dzione dr. Ceglińskiemu, to większość  
 skradzionych rzeczy odzyskał on już.  
 Odnaleziono narzędzia lekarskie były  
 na nowo poniklowane, ażeby nie moż-  
 lich poznać. Otrzymał on też z powro-  
 tem drugi aparat fotograficzny i mi-  
 kroskop, oraz najcenniejsze biżute-  
 rje, wśród których brak jedynie warto-  
 ściowego pierścionka, który aresztowa-  
 ny w tej sprawie Stanisław Jakub-  
 owski sprzedać miał na plaż.

Aresztowanie Kurasza i Patelskiej

## Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na sierpień (lub sierpień i wrzesień razem  
 jak kto woli). Kto uskutecznił zamówienie tylko na lipiec, a chciałby  
 otrzymywać „Kurjer Poznański” w dalszym ciągu, niechaj **zaraz.**  
 z uiszczeniem przedpłaty nie zwleka, a uczyni to

Listowi zbierają przedpłatę do 25. bm. Zamówienia na „Kurjer Po-  
 znański” przyjmują wszystkie poczty — w razie odmowy prosimy o poinformo-  
 wanie nas.

Administracja.

## Żydzi dają dobry przykład



Pyzdry. (cs.) W związku z pra-  
 cami, dotyczącymi wybrukowania ulic,  
 okazała się potrzeba obniżenia ich.  
 Wyplanowanie i wybrukowanie jezdni  
 odbywa się na rachunek miasta, zaś  
 chodników na koszt właścicieli po-  
 szczególnych posesyj. Moment usuwa-  
 nia ziem pod chodnik przed żydow-  
 skim domem modlitwy i mieszkaniem

rabina przy ul. Kościuszki (własność  
 gminy żydowskiej) przedstawia załą-  
 czoną fotografię. Zatrudnieni tam są  
 sami Żydzi, którzy solidarnie wzięli  
 się do łopat, aby nie dać zajęcia bez-  
 robotnym Polakom. Niech przejmą się  
 tym przykładem ci, którzy tak lekko-  
 myślnie zanoszą swój grosz do Żyda.

gmachu. Z murarskich prac wykonuje się  
 stropy pustakowe na wszystkich piętrach.  
 Firma Skąpski i Sp. Warszawa kończy  
 w tym tygodniu dodatkowe roboty wyko-  
 nania pieców w koksowni, położonej w  
 podziemiach gmachu. Roboty przy izolacji  
 i zaciskach izolacji wodnej zostały ukoń-  
 czone przed terminem.

Wysokość gmachu nowego liczy od  
 strony pl. Wolności 22 m do gyzmu głów-  
 nego, a łącznie z cofniętym 5 piętrem, oko-  
 ło 26 m. Kubatura budynku wynosi 31,664  
 m sześć.

Elewacja frontowa gmachu zaprojekto-  
 wana jest w piaskowcu i granicie. Schody  
 reprezentacyjne i stoły sali kasowej wyko-

przyczyniło się do wyjaśnienia cieka-  
 wych szczegółów. Kurasz z narzeczoną  
 był w architekta R. Znajomość ta  
 zawiązała się po kradzieży u dr. Ce-  
 glińskiego. Kurasz był w swoim ro-  
 dzaju fenomenem, gdyż jako gońiec ur-  
 zędu skarbowego przy pensji 70 zło-  
 tych miesięcznie, obdarzał swą narze-  
 czoną drogiemi prezentami. Z ilości  
 znalezionych u niego przedmiotów o-  
 kazuje się, że miał on całą składnicę.  
 Był on szczególnie niebezpiecznym pa-  
 serem, gdyż policji nie był znany. U  
 Patelskiej, znaleziono książeczkę os-  
 zczędnościową na sumę około 2 tys.  
 złotych. Dowodzi ona, że oszczędności  
 pochodzą z wygranej na loterii.

Jeżeli chodzi o kradzież u dr. Ce-  
 glińskiego, to stwierdzono, że kradzie-  
 ży nie dokonali fachowcy. Skradziono  
 np. bezwartościowe pilniki, dodawane  
 da pakunków z surowicą i szczepion-  
 kami dla otwierania ampulek. Charak-  
 terystycznym szczegółem, świadczą-  
 cym o niefachowości złodziei jest m.  
 in. fakt, że dali oni do poniklowania  
 także te bezwartościowe pilniki. Nar-  
 zędzia te, jak donoszą członkowie  
 „gromady”, zamieszanej w tę sensacyj-  
 ną kradzież, przeznaczone były dla le-  
 karza, który je uprzednio miał zamó-  
 wić.

Mozolne dochodzenia prowadzi pro-  
 kurator I. rejonu przy sądzie okręgo-  
 wym w Poznaniu Anc. Śledztwo pro-  
 wadził sędzia śledczy rejonu I. Włod-  
 arczak. Na podkreślenie zasługuje też  
 praca przodownika służby śledczej,  
 Rychlewskiego, który działaniem  
 swym i doświadczeniem bez względu  
 na porę dnia oddał sprawie olbrzymie  
 usługi.

Ze znalezionych u paserów przed-  
 miotów, duża część nie jest rozpozna-  
 na. Prokurator wzywa osoby, które  
 okradziono, ażeby zgłaszały się w wy-  
 dziale śledczym Policji Państwowej  
 przy pl. Wolności. (kl)

nane będą z marmuru, przyczem użyte bę-  
 dą marmury krajowe. Posadzki w części  
 publicznej ubikacji parterowych będą z  
 terakoty. (pt)

— \* Jeszcze o pokazie psów myśliw-  
 skich. W związku z naszym wczorajszym  
 sprawozdaniem o pokazie psów myśliw-  
 skich, dodajemy, że p. J. Heinze z Puszczy-  
 kowa otrzymał złoty medal za wyłóż  
 szorstkowatego „Rexa”.

Pozatem dodajemy, że hodowla wyłóż  
 „z nad Warty”, wł. p. Siudziaka, otrzymała  
 na pokazie 6 medali, co dowodzi, że ostat-  
 ni pożar szkoły tresury w Kurnatowicach  
 nie wyrządził zbyt wielkiej szkody temu  
 przedsiębiorstwu.

### KOMUNIKATY RÓŻNE

— \* Zwiedzajmy osadę bagiennej w  
 Biskupinie. Ekspedycja wykopaliskowa  
 Uniwersytetu Poznańskiego, rozkopująca  
 pierwszą w Europie osadę bagiennej z  
 przed 2.500 lat prasłowiańskiej kultury lu-  
 życkiej na półwyspie jeziora biskupińskiego  
 w pow. żnińskim w woj. poznańskim,  
 komunikuje:

Półwysp jeziora biskupińskiego leży 7  
 km na południe od Żnina, 35 km na pół-  
 noc od Gniezna. Dojazd autobusami z  
 Gniezna i ze Żnina do Gasawy, skąd 2 km  
 do wykopalisk. Poza tem dojazdy kolejką  
 powiatową ze Żnina i z Osna do Biskupi-  
 na. Oddziały Polskiego Towarzystwa Kra-  
 joznawczego, towarzystwa pokrewne i in-  
 ne, zamierzające urządzić wycieczki do  
 Biskupina, zechcą uwiadomić Ekspedycję  
 o dniu i godzinie przybycia oraz podać  
 ilość osób. Wstęp od osoby 50 gr. Zwiedzić  
 można poza tem ruiny zamku w Wenecji,  
 zbudowanego przy końcu XIV wieku przez  
 Mikołaja, sędziego kaliskiego, zwanego  
 „Djabłem Weneckim” oraz pomnik Leszka  
 Białego w Marcinkowie Górnem. Miejsco-  
 wości te leżą w pobliżu Biskupina. Prace  
 wykopaliskowe potrwać w roku bieżą-  
 cym do końca września. Jadłodajnia z na-  
 pojami bezalkoholowymi znajduje się na  
 miejscu. Schronisko w szkole w Biskupi-  
 nie na 20 osób.

— \* Zw. Drogerzystów. Egzamin drogistow-  
 ski dyplomowy jednorocznego kursu przygo-  
 towawczego w Poznańskiej Szkole Drogeryjnej,  
 odbył się pod przewodnictwem prezesa Komisji  
 Szkolnej, p. L. Kasprowicza. Egzamin zdało  
 28 kandydatów. Są to pp.: Stefan Nowak, Fran-  
 ciszek Bartoszkiewicz, Władysław Czepczyński,  
 Stanisław Dawidowicz, Marja Gościńska, Ste-  
 fan Górczyński, Jan Macioszek, Zygmunt Ski-  
 biński, Czesław Grochowina, Jerzy Heinrich,  
 Alojzy Heliński, Marjan Jakubowski, Zygmunt  
 Krawczyński, Nikodem Króczyński, Leon Lan-  
 ge, Marjan Lewandowski, Marjan Majerowicz,  
 Tadeusz Majewski, Karol Mueller, Bogdan  
 Nurkowski, Czesław Pawlak, Stanisław Rem-  
 szel, Florian Rogoziński, Marjan Sobierajski,  
 Bolesław Tomczak, Jadwiga Winklerówna, Sta-  
 nisław Witkowski i Józef Wytyk.

### KRONIKA POLICYJNA

— \* Włamanie w biały dzień. Do mie-  
 szkania p. Stanisława Ruszczyńskiego  
 przy ul. Rolnej 50 dopuszczono się kra-  
 dzieży z włamaniem. Łupem złodziei, któ-  
 rzy wtargnęli w godzinach przedpołudnio-  
 wych, padły dwa ubrania męskie, koszule,  
 zegarek marki Moser oraz bielizna i po-

ściel, wartości 400 zł. Ponadto skradziono tymczasowe zaświadczenie Pożyczki Inwestycyjnej, nominalnej wartości 400 zł. Dalsze dochodzenia przeprowadza komisariat III. (kl)

— \* **Kradzież roweru nieustalonemu właścicielowi.** Do kom. 6 doprowadzono 15-letniego Sylwestra D., mieszkającego na ul. Głównej 16, jako podejrzanego o kradzież roweru nieustalonemu dotychczas właścicielowi. Po przesłuchaniu w komisariacie chłopca zwolniono i odstawiono do domu rodziców. (kl)

**KRONIKA SĄDOWA**

— \* **Skazanie kobiety złodziejki.** Sąd grodzki w Poznaniu skazał 34-letnią Apolonję Grzesik, zam. przy ul. Woźnej 21, na 6 mies. więzienia za kradzież 7 zł, dokonaną w dniu 24 czerwca na szkodę Wiktorji Sarny. Odpowiadającą razem ze skazaną Dominikę Maciejewską sąd z powodu braku dowodów uniewinnił od zarzutu kradzieży. (m)

— \* **Najazd na restaurację.** Na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Poznaniu zasiadło 8 mieszkańców Poznania, a mianowicie: Franciszek Szymański, Władysław Michalak, Edmund Tyłki, Jan Rakowski, Józef Kaczmarek, Czesław Majchrowicz, Sylwester Hojan i Marjan Orpel. Zostali oni oskarżeni o wywołanie bójki w restauracji oraz pobicie. W dniu 25 stycznia r. b. w restauracji przy ul. Woźnej 13 znalazło się kilku oskarżonych. Z jakiegoś powodu wynikła kłótnia, a z koleją ogólna bójka. Pobici, którzy byli w mniejszości, opuścili lokal i po 15 minutach wrócili, zmobilizowawszy odpowiednie siły. Wtedy rozpoczęła się formalna bitwa. Poszły w ruch stoły, krzesła i noże. Właściciel restauracji, Edmund Konieczny, usiłował uspokoić bijących się, potraktowano go jednak kilkoma uderzeniami nożem. Również została pokaleczona nożem matka właściciela restauracji. Po kilku minutach oskarżeni, zaspokoiwszy chęć zemsty, opuścili lokal. Na pobojowisku zostało 16 połamanych krzesel, stoły, na ziemi wałaly się obrusy, potłuczone kieliszki i karafki. Zawiadomiona policja aresztowała wszystkich uczestników bójki. Sąd grodzki w Poznaniu skazał Szymańskiego, Michalaka i Tyłkę na karę więzienia po 8 mies., Rakowskiego i Kaczmarka na karę po 6 mies., pozostałych zaś uniewinnił. (m)

— \* **Proces o szerzenie wieści o dewaluacji.** Przed wprowadzeniem ograniczeń w obrocie dewizami, naskutek spekulacji giełdowych, zaznaczył się znaczny odpływ złota z Banku Polskiego. W związku z tem obiegaly plotki o mającej nastąpić dewaluacji złotego. Widomym znakiem tego niepokoju było ukazanie się w prasie ogłoszenia tej treści: że przed dewaluacją można się uchronić, lokując kapitały w parcelach. Ogłoszeniem tem zainteresowały się władze sądowe i autorke jego, p. Marję Zarembe z Poznania, pociągnęły do odpowiedzialności za szerzenie nieprawdziwych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny. Sprawa ta była dziś przedmiotem rozprawy w sądzie grodzkim w Poznaniu, przed którym oskarżenie popierał prokurator s. o. Elznerowicz. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd odłożył publikację wyroku do dnia 16 b. m. (m)

— \* **Amator warzyw.** Sąd grodzki w Poznaniu skazał 28-letniego Leonarda Pozszwajda z Poznania na 3 mies. aresztu za kradzież warzyw z ogrodu 16 szkoły powszechnej, której dokonał w dniu 23 kwietnia r. b. (m)

**Skarbnik sądowy skazany na 2 lata**

Gniezno. (Tel. wł.) Dziś, we wtorek, tutejszy sąd okręgowy przystąpił do rozpatrywania sprawy karnej Stefana Święckiego, prowizorycznego sekretarza sądu grodzkiego w Gnieźnie, pełniącego od 1 stycznia 1933 r. funkcję skarbnika. Święcki oskarżony jest o przywłaszczenie i fałszowanie ksiąg kasowych na łączną kwotę — 7.406,76 zł.

Rozprawa wykazała co następuje: Dnia 5 maja r. b. zjawił się w kasie sądu grodzkiego w Gnieźnie urzędnik ministerjalny Leonard Charkiewicz, celem przeprowadzenia rewizji w tejże kasie. Na samym wstępie rewident stwierdził 5 wpisów, dokonanych przez oskarżonego w księdze kasowej z obrotem na koncie P. K. O. i ustalił, że nie wpłacono na P. K. O.

kwoty 2.798,08 zł, mimo że kwota ta figurowała w księgach wydat.

W związku z tem wykryciem przystąpiono do skrupulatnych badań i wykryto szereg przywłaszczeń i fałszerstw.

Wobec całkowitego przyznania się Święckiego do zarzuconych mu czynów, sąd odstąpił od przesłuchania stron i, po wysłuchaniu mowy prokuratora i obrony, ogłosił wyrok po dwu i półgodzinnej naradzie.

Święckiego zasądzono łącznie na dwa lata więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego od dn. 6 maja 1936 r. Ponadto sąd zasądził Święckiego na 3 tys. złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dalsze 60 dni aresztu, utratę praw obywatelskich na przeciąg lat dwóch i koszty sądowe.

**Z WIELKOPOLSKI**

— \* **GNEZNO.** W ub. tygodniu powrócił do Gniezna kolonja najmłodszych bruchów z kolonji w Dębnie n./Warta. Urządzona została druga kolonja dla harcerek w Dębnie pod kier. drewn. Żnińskiej. W ub. niedziele wieczorem o godz. 31,20 wyjechało 14 bruchów pod kierownictwem komendantki Leśniakówny na obóz dla zastopowej hufca do Augustowa, pow. Białystok. W drodze zatrzymują się przez dwa dni w Warszawie. (br.)

— Jako podejrzanego o podpalenie młyna w Mielezynie areszowano dzierżawcę, Tadeusza Kona. (n)

— \* **JAROCIN.** W ub. tygodniu powstał pożar w Gielczy w domu mieszkalnym Kościłkińskiej Wiktorji. Pożar przetrzebił się na domy mieszkalne Skrzypczaka Wojciecha i Wojciechowskiego Jana, które uległy całkowitemu zniszczeniu. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek wadliwej budowy komina.

— W ub. piątek odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem wiceburmistrza Świerkowskiego. Rada miej. przychyliła się do uchwały zarządu, aby w przyszłym budżecie zwiększyć sumę uchwaloną na P. O. M.

— Tow. Gimn. „Sokół” w Witaszycach urządza dnia 26 bm. 15-lecie swego istnienia. Uroczystości odbędą się w ogrodzie p. A. Granatowicza z współudziałem bratnich gniazd. (sp.)

— \* **SREM.** Stwierdzamy, że w dniu, kiedy do maj. Brzeziny przybył egzekutor, właściciela p. hr. Franc. Zółtowskiego nie było w domu, zaś rođenjeństwo jego miało prawo interweniować przy zajęciu mebli, gdyż a one wspólna własnością całego rođenstwa. Egzekutor, zrozumiawszy swą pomyłkę, dobrowolnie się oddał. P. Franc. Z. po powrocie uregulował swe sprawy. Wiadomość więc, jakoby prokurator zainteresował się sprawą, nie polega na prawdzie.

— \* **MOGILNO.** We wsi Gozdamin, pow. Mogilno, na szkole Welnica Teodora skradli nieznaną sprawcy z piwnicy 80 kg. wieprzowiny, wartości 104 zł.

— Groźny pożar powstał w gospodarstwie Tima Emila w Jeziorach Małych, gdzie spalił się dom mieszkalny, chlew, stodoła, 3 szopty, narzędzia rolnicze i umeblowanie. Straty wynoszą 16.000 zł; ubezpieczony był na 20 tys.

— W Wylatowie podczas kąpienia utopił się 19-letni Wendler Feliks. Topielca wydobyto po 12 godzinach poszukiwania.

— Również w Rzeszynie, pow. Mogilno, utopił się w torfowisku 4-letni Kupidura Jan, który bawił się w pobliżu bez żadnej opieki.

— Odbyło się zebranie Tow. Zawodowych Ogrodników. Na zebraniu załatwiono komunikaty ściśle zawodowe i odczytano giełde ogrodnicze. Uczczono 20-letni jubileusz pracy zawodowej p. Baranowskiego, któremu wręczono duży piękny dyplom za położone zasługi dla Towarzystwa i składano życzenia.

— Na szkodę nauczyciela Kwiecińskiego Czesława w Chelmcach z przedpokoiu skradziono: marynarkę, koc welniany, obrus, 4 suknie.

— Nadzwyczajne walne zebranie K. S. M. m. odbędzie się 19 bm. w „Ognisku”. (mm)

— \* **OSTRÓW.** Na odbywającej się w lesie między Zamkami i Łakocinami zabawie letnią zrobili najazd kolarze w liczbie ponad 20. Wywołali awanturę i pobili do krwi szereg osób. Policja wszczęła dochodzenia za awanturnikami.

— Pod Taczanowem ładował balon ćwiczebny „Lwów” z dwoma pasażerami. Obcy się bez wypadku. Powłokę balonu wysłano z stacji Taczanów do Torunia.

— Związek Niższych Pracowników Pocztowych obchodził tu w niedziele 10-lecie istnienia. Z tej okazji odbyła się zabawa letowa w ogrodzie europejskim.

— Dyplom i tytuł magistra farmacji uzyskała p. Halina Ruszczyńska, a prawa p. Jan Zieliński z Czarneogolu.

— Zmarła tu prawie nagle nauczycielka szkoły powszechnej im. Marij Konopnickiej, śp. Wanda Stenderowa. (rs)

— \* **RAWICZ.** Zarząd Klubu Myśliwskiego donosi, że nigdy w niedziele i święta nie polował, mimo że ustawa łowiecka wyraża na to zezwala. Tem mniej członkowie Klubu mogli polować w święto Wniebowstąpienia, gdyż przypało ono na dzień 21 maja, a termin ten objęty jest okresem bezwzględnej ochrony. Polowanie na jakakolwiek zwierzyne w tym dniu kwalifikowałoby się jako zwykłe kłusownictwo. — Ponieważ kłusownicy uprawiają swój proceder najchętniej w niedziele i święta wczesnym rankiem, przeto członkowie Klubu od czasu do czasu wybierają się dla kontroli o świcie. Wracają zaś z swych wypraw inspekcyjnych wówczas, kiedy mieszkańcy miasta pogrążeni są jeszcze we śnie. Postępowaniem swoim nie dają więc nikomu zgorszenia.

— \* **WAGRÓWIEC.** Koło Absolwentów Gimnazjów Wągrowieckich urządza w przyszłą niedzielę wycieczkę kajakami do Kobylicy.

— Zebranie „Sokoła” odbyło się pod przewodnictwem p. rSrzeleckiego, wiceprezesa gniazła. W związku z mającą się odbyć olimpiada, odczytano referat red. Herniczka p. t. „Szanse Polski na Olimpiadzie” oraz zarządzenie zarządu centralnego o daninie na sokoli fundusz olimpijski. W komunikatach zarządu podano zebraniem do wiadomości, że w najbliższym czasie odbędzie się spotkanie drużyny lekkoatletycznej „Sokoła” z drużyną H. C. P. z Poznania.

— Zastrajkowali powtórnie na wszystkich budowlach cieśle i murarze, domagając się podwyższenia zarobku.

— \* **ZNIN.** Przed paru laty zostały rozebrane na małym jeziorze łazienki, jednakże dotychczas nie zostały one zastąpione innymi.

— Jak się dowiadujemy Targi Pałuckie będą nadal kontynuowane i rozszerzone. V-te Targi Pałuckie odbędą się we wrześniu.

**3 WYCIECZKI**

najtańsze i najwygodniejsze  
**na OLIMPIADĘ**  
**zł 125.-**

paszport zagraniczny — wiza — przejazdy wstęp na olimpiadę.

**DOJAZDOWE ZNIŻKI KOLEJOWE**  
Akredytywy od 5,— do 20,— Rmk.

Zapisy, informacje tylko

**Wagons-Lits//Cook**  
Poznań, Pierackiego 12

**Fabryka „Herkules” w Bydgoszczy spłonęła**

Bydgoszcz. (Tel. wł.) Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn w bydgoskiej fabryce wyrobów drzewnych „Herkules” wybuchł pożar. Ogień rozprzestrzenił się z błyskawiczną szybkością, tak, że uratować płonącej fabryki nie było można. Straż pożarna musiała zabezpieczać sąsiednie budynki. Fabryka spłonęła doszczętnie.

— Tow. Przemysłowców w Gasawie obchodziło uroczystość 50-ciolecia swego istnienia. O godz. 9 w kościele parafji, odprawił mszę św. ks. prob. Wnuk. Po mszy św. odbyła się na rynku defilada, a następnie zebranie jubileuszowe. Zebranie zagal prez. Tow. p. Dreas Bernard, witając licznie przybyłych gości, przedstawicieli i delegatów. Przewodniczył p. Goździński, który wygłosił dłuższe przemówienie o znaczeniu Tow. Przemysłowców. Po południu odbyła się zabawa taneczna. (zd)

**Składki i pokwitowania**

W administracji pisma naszego złożyli w dalszym ciągu:

W administracji naszej złożyli w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: H. J. 2.—, H. G. z podziękowaniem za otrzymane łaski 1.—, ks. dyr. Wojtoń, Nowy Sacz 5.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 185,50 zł.

**KSIEGI STANU GWYILNEGO**

Zapowiedzi.

Dnia 13 b. m. wywieszono następujące zapowiedzi (osoby, przy których nie jest podana miejscowość, mieszkały w Poznaniu):

Sędzia s. gr. dr. praw. Michał Mietus w Wrześni i nauczyc. Janina Gatkiewiczówna; handl. Czesław Lewandowski i krawc. Janina Poprawiakówna; rzeźn. Marjan Andrzejewski i Ludwika Potrawiakówna w Plewiskach, pow. poz.; stol. Stanisław Dostajny i owodw. Jadwiga Jandy z d. Ratajcakówna; czeladn. obuwniczy Władysław Sobkowiak i Marjanna Niezboralówna w Pekowie, pow. czarnk.; kraw. Władysław Hacuk i urzęd. samorząd. Marja Brusy w Puszczykowie, pow. poz.; tok. Marjan Sobkowiak i ekspedj. Gertruda Maciejewska; pomocn. kraw. Ludk Owczarz i bufet. Marjanna Ciesiolka; ślus. Marjan Pietrzak i Kazimiera Wieland; amer. maszyn. kolej. Józef Wierzbicki i eksp. Joanna Wojtasikówna w Lwówku, pow. nowotomyski; rob. Ignacy Kubiak i rob. Magdalena Kabałówna.

Zgony.

W Urzędzie Stanu Gwylnego zgłoszono dnia 13 lipca 1936 r. następujące zgony: Franciszek Glura, strzel. 56 p. p. — robotnik rolny, 22 lat; Witold Zdrojowy, uczeń szkolny, 19 lat; Danuta Ciesielska, 1 mies. 18 dni; Wadna Florentyna Taczakowa, z domu Janikówna, 59 lat; Stanisława Nawotna, wdowa, z domu Mieterska, 67 lat; Edmund Sliwiński, bez zawodu, 13 lat; Hanna Nawratil, magister farmacji, 28 lat; Stanisława Piłzówna, uczennica szkolna, 11 lat; Joanna Paluszkiwiczówna, 5 dni; Henryk Golombowski, 7 dni; Barbara Klimkówna, 8 mies.; Marja Panowiczówna, 7 tygodni; Antoni Pozwiński, młynarz, 88 lat; Włodzimierz Gaede, uczeń szkolny, 10 lat; Ludomira Laskowska, z domu Stepiakówna, 22 lat; Leon Lehmann, uczeń muzyki, 25 lat; Marja Simińska, z domu Kajdaszówna, 25 lat; Helena Szymczakowa, z domu Deregowka, 50 lat; Lucyna Marja Tyborska, 1 dzień, 8 godzin; Teodora Bogucka, z domu Zgodzińska, wdowa, 67 lat.

**W sprawach PROPAGANDOWYCH i projektów reklamowych**

prosimy komunikować się z

**WYDZIAŁEM PROPAGANDY „Kurjera Poznańskiego”, św. Marcin 70**

I. piętro od godziny 16—18

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24

35-25, 40-72.

sg 13 366



— \* **Wydział leśny będzie utrzymany.** Senat U. P. otrzymał w tych dniach pismo z ministerstwa oświaty, w którym ministerstwo zawiadamia władze uniwersytetu o swej decyzji w sprawie sekcji leśnej wydziału rolniczo-leśnego uniwersytetu poznańskiego. Sekcja ta decyzją ministerstwa oświaty została ostatecznie utrzymana przy uniwersytecie.

O utrzymaniu sekcji leśnej U. P. toczono walkę od długich lat. Od chwili wydania przez min. Jędrzejewicza decyzji zlikwidowania sekcji leśnej U. P., całe społeczeństwo ziem zachodnich wypowiedziało się stanowczo przeciwko temu postanowieniu.

Długa groźba likwidacji sekcji leśnej, wstrzymywała studentów od zapisów na te sekcje. Obecnie, kiedy groźba ta została ostatecznie unieważniona, niewątpliwie wzrosła ilość słuchaczy tej sekcji.

**STAN POGODY W POZNANIU**

14 lipca 1936

Temperatura 7 godz. + 16,3

Ciśnienie 7 godz. 747,7 mm.

Zachmurzenie 7 godz. pochmurno

Wiatr 7 godz. kierunek poł.-zach., sztyb. 4 m/sek.

Opad w ciągu poprzedniej doby (od godz. 7 rano dnia wczorajszego do godz. 7 rano dnia dzisiejszego) 0,7 mm., rodzaj opadu: deszcz.

Temperatura w dniu 13 lipca br. była:

najwyższa + 23 o godz. 19

najniższa + 13 o godz. 5

Pogoda nadal zmienna i nieustalona, w ciągu dnia zmienne zachmurzenie, słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie, temperatura bez zmian.

**Pogrzeb ś. p. prałata Wysiąńskiego**

Toruń. (Tel. wł.) W niedzielę i poniedziałek nieprzejrane rzesze mieszkańców 8orunia i osób, przybyłych z całego Pomorza i innych stron Polski, oddały ostatnią posługę śp. ks. prałata Józefowi Wysiąnskiemu, proboszczowi bazyliki św. Jana, zmarłemu.

W niedzielę, o godz. 19 nastąpiło przeniesienie zwłok z plebanji do kościoła.

Już na długo przed godz. 18-tą ul. Żeglarska i pl. św. Jana zaczęły zapelniać się delegacjami towarzystw, cechów i organizacji kościelnych ze sztandarami i chorągwiemi. Chodniki tłumnie zalegli mieszkańcy Torunia ze wszystkich parafij. Równocześnie zapelnily się boczne nawy w kościele.

Świątynia jarzyła się tysiącem świateł. Skromny katafalk o dwóch tylko kondygnacjach, przykryty czarnym sukniem, oczekiwał na przyjęcie trumny. W tylnej części katafalku zbudowano z gustownie udrapowanej czarnej i białej materji rodzaj bramy triumfalnej.

Na pl. św. Jana dokoła świątyni ustawily się towarzystwa, na czele świeckie, z hallerczykami, sokolami, br. strzeleckimi i cechami, a za nimi kościelne. Sztandarów i chorągwi niesiono przeszło 100.

Punktualnie o godz. 19 wyruszył z plebanji kondukt, prowadzony przez ks. kan. Kozłowskiego w asyście ks. wik. Grützmachera i Czaplńskiego. Trumnę nieśli członkowie Bractwa Bożego Ciała. Bezpośrednio przed trumną niesiono godło kościoła św.

Jana, jako bazyliki mniejszej. Długi sznur duchowieństwa poprzedzały siostry zakonne.

Po okrążeniu kościoła przez kondukt, trumnę wniesiono do kościoła i ustawiono na katafalku. Kapłani odprawili nieszpory żałobne, zakończone odśpiewaniem przez wszystkich „Witaj Królowo”. Wspólny śpiew „Dobry Jezus” zakończył żałobne uroczystości niedzielne.

Do późnej nocy świątynia była otwarta i tłumy toruńczyków podążały złożyć ostatni hołd człowiekowi, który znaczną część swego życia poświęcił Toruniowi i jego sprawom duchowym.

Sam pogrzeb odbył się w poniedziałek rano, po uroczystej żałobnej mszy św., którą odprawił ks. proboszcz Kasyna z Lubawy.

Trumnę ze zwłokami śp. prałata Wysiąńskiego złożono w podziemiach bazyliki, pod kaplicą św. Teresy.

Zaznaczyć należy, że udział oficjalnych osobistości tak w ekspozycji, jak i w akcie złożenia trumny w podziemiach bazyliki św. Jana, był bardzo skromny. Biskup Okoniewski był nieobecny, a województwo pomorskie reprezentował radca Mellin. W uroczystościach żałobnych uczestniczyli prezydent m. Torunia, Bolt i starosta Bruniecki. Z Pelplina przyjechał ks. prałat Dąbrowski, profesor seminarjum duchownego. Braki w szeregu dostojników wynagrodziły z nawiązką nieprzejrane tłumy wiernych i przyjaciół Zmarłego kapłana-narodowca.

# DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

## JAK WARSZAWA UCZY SIĘ MUZYKI?

Uczelnie i egzaminy — Trzy czynniki niedobrej przemiany — Fortepian i panna współczesna — Co zastąpiło ten dzwiczący „wdzięczy osobisty” — A mężczyźni? — Z muzyki niema chleba — Nie przybywa ani szkół ani uczniów — Konserwatorjum Państwowe jako monopolista — Przynajmniej w pewnej mierze — Popisy — Klasa kompozycji — Instrumenty — Co wewnątrz.

Gdy sezon dobiega końca a Filharmonja i Opera przestają funkcjonować, rozpoczyna się wewnątrz tutejszych szkół zawodowych gorączkowa praca nad egzaminami, a nazewnictwo — nad produkcjami publicznymi, które mają zapoznać publiczność z talentami uczeni i rezultatem całorocznej nauki. Powiedzmy odrazu, że nauka ta w latach powojennych zmieniła się znacznie i zasadniczo, a przeważnie na niekorzyść. Wpłynęły na to dwa główne czynniki, z jednej strony psychika nowego społeczeństwa, z drugiej — chłodny stosunek rządu do sztuki w ogólności, a do muzyki specjalnie. Radjo, którego wpływ razem ze zwiększającą się z dniem każdym liczbą abonentów, wzrasta nieustannie, jest trzecim czynnikiem, działającym bardzo silnie na rzecz dwu pierwszych. Cóż dziwnego zatem, że szkoły muzyczne zaledwie wegetują, że starsi muzycy zawodowi uskarżają się na przykre warunki pracy, a młodszy, po ukończeniu studjów, nie wiedzą, w którą stronę zwrócić się stronę i do czego rękę przyłożyć!...

Wydawałoby się, że wyzwolenie żeńskiej młodzieży z dawnej fortepianomanji, panującej przed laty tak wszechwładnie, jest pewnym postępem. Bo wszakże — tak twierdzą optymiści — czy nie lepiej na co innego tyle poświęcić czasu, niż na granie palców, i czy nie lepiej uczyć muzyki tylko jednostki utalentowane? Tak, zaprzeczć trudno. Granie na fortepianie bez końca i miary, miało głównie za cel zdobycie sobie pewnego osobistego wdzięku. Moda tego wdzięku przeszła, zastąpiono ją papierosem, sportem, rzekomym zdrowiem, swobodą słowa i zachowania się. Przyjęcie tej zmiany jest rzeczą upodobania i smaku. Ale zaprzeczć nie można, że tym zastępom panien, uczących się przed laty muzyki, chociaż zaledwie mały ich procent doprowadzał grę do doskonałości, pozostawał przecież na całe życie jakiś stosunek do muzyki, jakiejś przywiązanie, chociażby tylko powierzchowne, jakiś respekt przynajmniej. Dziś na całym tym obszarze panuje obojętność i ignorancja najzupełniejsza.

Męska połowa młodzieży zawsze garnęła się do muzyki tylko o tyle, o ile talent i zamiłowanie, razem z zamiarami na przyszłość na to napierały. Stosunek ten nie zmienił się. Więc kształcenie się w muzyce weszło na tory niezaprzeczenie realniejsze, co też objawia się w zwiększonej ilości mężczyzn, poświęcających się muzyce. Jeżeli to jednak miałyby powiększać ilość zawodowców (z trudnością chleb znajdujących...), to nie powiększa zastępów słuchaczy, żądnych muzyki prawdziwej, a nie dzisiejszych jej surrogatów. Więc poparcia sztuce nie przynosi.

Szkoły muzyczne nie wykazują większych, niż dawniej, cyfr młodzieży uczącej się, liczba szkół też nie wzrasta, mimo, że nauka prywatna nie zabiera znaczniejszej klienteli dla siebie. Widocznie potrzeba tego nie istnieje. Dzisiejsi uczniowie czy uczennice, poza jednostkami wyżej uzdolnionymi, przeważnie za cel swej pracy uważają świadectwo wyższej uczelni, dające możliwość zajmowania „stanowisk” i lepszego zarobkowania. Ze jednak magiczne słowo „konserwatorjum” zawsze zatrzymuje swą dawną moc, przeto bardzo często powtarza się fakt, że ten lub ów adept sztuki po ukończeniu którejś z pomniejszych szkół, stara się dostać jeszcze do konserwatorjum, co wprawdzie ma za sobą wszelką logikę postępu, ale szkoły prywatne pozostawia na jednym i tym samym nie zmieniającym się poziomie uczelni przygotowawczych.

Ustrój najwyższej szkoły polskiej, t. j. Konserwatorjum Warszawskiego, polega też na zasadzie pierwszeństwa, która nie dopuszcza, ażeby talent jakiś wybitny mógł być przyjęty przez którąś ze szkół prywatnych, jeżeli klasy konserwatorjum nie są jeszcze zajęte. W ten sposób, los tych szkół jest już zgóry przesądzony i trzeba też wielkich wysiłków ze strony takiej prywatnej szkoły, ażeby sobie wyrobiła

kredyt wśród publiczności i mogła nawet rywalizować ze szkołą rządową, która w dodatku zasadniczo uczy bezpłatnie, jako dotowana przez skarb państwa. Całe szczęście szkół prywatnych, że ta „bezpłatność” jest przeważnie iluzoryczna, bo inaczej egzystencja ich byłaby doszczętnie podkopana. Od lat kilku, jak wiadomo, żadna z nich nie otrzymuje subwencji rządowej. To też obok Konserwatorjum tylko Szkoła im. Szopena wyrobiła sobie znaczenie w Warszawie, nie do tego stopnia jednakże, ażeby mogła prowadzić byt zupełnie swobodny, zakłada bowiem filje swoje na Żoliborzu, na Pradze i w Mokotowie, a nawet posiada jedną zamiejscową — w Radomiu. Rzecz prosta, że to pracę utrudnia.

Konserwatorjum wystąpiło z popisem szkoły operowej, w którą wchodzi klasa orkiestrowa i klasa dyrygentów, prowadzone przez dyrektora Bierdajewę i prof. Freszla, jako reżysera. Wystawiono „Don Juana” w podwójnej obsadzie, z udziałem uczeni profesora Heinzeo, oraz profesorek, pp. Sankowskiej, Kozłowskiej i in. Orkiestra sprawiła się dobrze, ruch sceniczny i gra młodych śpiewaków wypadły nieźle, ale siły wokalne nie wykazały nic ponad przeciętną miarę szkolną, z cenzurą: dostatecznie. Wyjątek stanowił Leporello p. Bulata-Mironowicza, śpiewaka z przyszłością. W sali Filharmonji odbył się potem generalny popis, do którego stanęły wybrane z pomiędzy absolwentów siły. Dalszej selekcji dokonało Radjo Polskie, transmitując produkcję trzech uczeni. Między temi, za świetną należy uważać fortepianową numer (A-dur koncert Liszta) Tadeusza Małcurzyńskiego, który o tydzień przedtem na konkursie międzynarodowym w Wiedniu otrzymał 5 wyróżnienie.

Ważny dział nauki w konserwatorjum, klasę kompozycji, reprezentował na popisie Tomasz Kiesewetter, uczeń prof. Ryta. Wykonano jego poemat symfoniczny w rodzaju opowieści orientalnej, rzecz w rozmiarach szeroka, dobrze instrumentowana, szukająca oryginalności raczej w powstrzymaniu się od zwrotów muzyki modernistycznej, niż w ich rozwijaniu. Talent ten niezaprzeczony, oparty na wrodzonej muzykalności, wyrabia się jeszcze, ale w przyszłości można się po nim czegoś spodziewać. Kompozycja, jako przedmiot nauki, obok zasad, harmonji, kontrapunktu, form i instrumentacji, ma w Warszawskim Konserwatorjum należytą liczbę profesorów, z Eugenjuszem Morawskim (rektorem), Witoldem Maliszewskim, Piotrem Rytlem (wicrektorem) i Kazimierzem Sikorskim na czele. Dwaj ostatni posiadają wśród uczeni największą wziętość, Sikorski z roku na rok zdobywa sobie coraz więcej uznania jako wybitna siła pedagogiczna, świadoma swych przekonań i dążności.

W innych działach nauki, na tle całości, złożonej z kilkudziesięciu sił nauczycielskich i kilkuset uczeni, zarysowują się najsilniej profesorem fortepianu: Zbigniew Drzewiecki i Józef Turczyński, oraz panie Buckiewiczowa i Jacynowa, w klasach smyczkowych — profesorowie: Szalewski, Jarzębski i Wacław Kochański. Co do kierunku instytucji i wszelkich jej spraw, tak ekonomicznych jak artystycznych, zdaniem ogółu, najczęściej do powiedzenia ma prof. Rytel. Rzecz prosta, że taka przewaga jednostki musi natrafiać niejednokrotnie na pewne wewnętrzne tarcia i niezadowolonia, razem jednak wzięwszy, nie dają się one nawet porównywać z nieładem, panującym po śmierci śp. Melcera, gdy konserwatorjum weszło w fazę kierownictwa niewłaściwą i niefortunną ręką, na szczęście przejściowo tylko.

St. N i e w i a d o m s k i  
Warszawa.

### Książki nadesłane

Lucjan Kamiński: „Śpiewnik Wielkopolski na jeden lub więcej głosów”. Dla przyjaciół śpiewu ludowego i młodzieży szkolnej. Poznań, Nakładem Wielkopolskiego Związku Teatrów Ludowych. 1936

## ŻYCIE KULTURALNE

### KU CZCI ZASŁUŻONEGO UCZONEGO

Z Torunia donoszą nam:

Ks. prałat Alfons Mańkowski, tyle zasłużony pracownik naukowy i prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu święci w tym roku trzydziestolecie swej działalności.

Aby uczcić tak znamienitego uczonego, zbierze się toruński świat naukowy w dn. 16 b. m. w sali posiedzeń Rady miejskiej na uroczyste zebranie wydziału historyczno-archeologicznego Tow. Naukowego. Obrady zgał wiceprezes Towarzystwa, dr. Otton Steinborn. Następnie profesorem Un. Pozn. dr. Bronisław Dembiński i prof. dr. Zygmunt Lisowski wręczą jubilatowi dyplom na członka honorowego, przynajmniej ks. A. prałatowi Mańkowskiemu przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Obaj uczeni poznajscy wystąpią jako delegaci Pozn. Tow. Przyjaciół Nauk, którego prof. dr. Dembiński jest prezesem, zaś prof. dr. Lisowski sekretarzem generalnym.

Na zakończenie wygłosi ks. prałat Mańkowski referat p. t. „Geneza Towarzystwa Naukowego w Toruniu”. Po zebraniu zbiorą się uczestnicy na pogawędkę przy czarnej kawie w Izbie Konfraternji Artystów, znajdującej się, jak wiadomo, w podziemiach ratusza.

### MUZYKA

Co będzie w Bayreuth? 19 lipca będzie otwarty festiwal muzyczny wagnerowski w Bayreuth wystawieniem „Lohengrina”, który będzie wykonany 6 razy. Poza tem pięć razy pójdzie „Parsifal” i trzy razy cały „Pierścień Nibelunga”.

70-te urodziny Elżbiety Lehmana, słynnej niemieckiej śpiewaczki, przypadły temi dniami. Sędziwa artystka, która mieszka w Pradze, otrzymała mnóstwo dowodów pamięci.

Tańce polskie na Olimpiadzie. W Berlinie podczas Olimpiady odbędą się międzynarodowe konkursy taneczne. Udział Polski jest szczyt. Wystąpi zespół Parnella, (który miał duże sukcesy zagranicą w ubiegłym sezonie), wykonując „Umarł Maciek”, „Dożynki” i „Lajkonika”. Z solistów tańczyć będzie p. Buczyńska, która wykona „Kujawiaka”, „Krakowiaka”, „Robotnicę” i „Niepotrzebne dziecko”, oraz p. Olga Sławska, która odtańczy „Poloneza” i „Mazurka” (do muzyki Chopina), „Walca” (według weberowskiego „Zaproszenia do tańca” oraz „Mazurka” do muzyki Scharwenki. Zespół Parnella tańczy przy orkiestrze, obie tancerki przy fortepianie. W jury zasiadają z Polaków pp. prof. Głowacki i Janina Mieczyska.

### NAUKA

Do komitetu Kasy Mianowskiego zostali wybrani dr. Bogdan Suchodolski i dr. Z. Szwejkowski oraz powtórnie pp. C. Biało-brzeski i L. Szperl.

### OCHRONA ZABYTEKÓW

Muzeum zamków i kluczy zostało otwarte w Niemczech, w miejscowości Veltbert, która jest wielkim centrum ślusarskim (tak jak w miniaturze nasze podkrakowskie Świątynki). Zawiera zamki i klucze od najdawniejszych czasów po dziś dzień — w tem zabytki artystycznego ślusarstwa o wysokiej wartości.

### LITERATURA

André Gide w Moskwie. Przyjaźń francusko-sowiecka, nabierająca coraz więcej barwy dzięki wpływom komunistów na obecny rząd, powoduje żywą „wymianę intelektualną” między Francją, a Sowietami. Znany komunizujący pisarz André Gide udał się aeroplanem do Moskwy, aby wejść w styczność osobistą ze światem bolszewickim. „Prager Presse”, która, jak w ogóle prasa czeska, żywo popiera stosunki francusko-bolszewickie, zamieściła wielką fotografię, przedstawiającą Gide'a na lotnisku moskiewskim.

Za bardzo sobie ułatwił pracę p. Morali, pisarz włoski, zamieszczając w czasopiśmie „Il Primato” essay o Chestertonie. Gdy bowiem paryskie „Nouvelles Litteraires” zacytowały wyjątek z tego szkicu, przeczytał go prof. Raymond Las Vergnas z Uniwersytetu w Besancon i zauważył, że pochodzi on z jego własnej książki o Chestertonie — a gdy przejrzał artykuł p. Morali w oryginale, przekonał się, że jest on dosłownym przekładem jego tekstu, nawet z zachowaniem... interpunkcji. P. Morali zyskał rozgłos, o jakim pewnie nie myślał.

### ARCHITEKTURA

Kongresem nordyckiego budownictwa był odbyty właśnie w Lubece pod hasłem „Dom i podwórze” kongres architektów niemieckich, poświęcony tradycjom architektury północnej. Uczestniczyli architekci i uczeni niemieccy, holenderscy, szwedzcy, norwescy i duńscy. Przemawiali m. in. „Reichsleiter” Rosenberg, oraz prezydent ministrów Goering. Zajmowano się szczególnie dzisiejszym budownictwem drewnianym, opartem o prastare typy domów i osiedli.

### UCZONY NOWOJORSKI W BISKUPINIE

Donosiliśmy pokrótce o gościu amerykańskim, który zwiedził słynne dzisiaj w całym świecie naukowym odkrycia prehistoryczne w Biskupinie. Obecnie otrzymujemy stamtąd kilka dalszych szczegółów:

P. Nikander Strelsky, docent slawistyki na Vassar College w Nowym Jorku, do wiedział się o Biskupinie zupełnie przypadkowo. W końcu kwietnia pojawił się mianowicie artykuł o „zaskoczonych wykopalskach w paryskiej „Illustration” i stąd p. Strelsky powziął o nich wiadomość. Doremnie jednak szukał jakichkolwiek bliższych informacji w bibliotekach nowojorskich. Naturalnie, były to poszukiwania beznadziejne, gdyż Biskupin stanie się dopiero tematem światowej literatury naukowej, ale jeszcze nie miał czasu nim zająć. Jednakowoż p. Strelsky wybierał się na zapowiedziany do Krakowa kurs letni dla cudzoziemców, pragnących poinformować się o kulturze polskiej w różnych jej zakresach. Stanawszy więc na ziemi polskiej, skierował się uczonego amerykańskiego przez Toruń do Biskupina i bardzo szczegółowo wspaniałe zabytki obejrzał.

W rozmowach wyraził p. Strelsky opinię, że gdy Polonia amerykańska zapanuje się ze znaczeniem naukowo-kulturalnym odkryć biskupińskich, skieruje zapewne swoją znaną ofiarnością na dalsze badania i na gruntowną konserwację przedhistorycznej wioski.

### TEATR

„Sinlaja Ptica” („Niebieski Ptak”) znany kabaret rosyjski, który swego czasu występował w Warszawie, gra obecnie w Wiedniu na arenie letniej w Schoenbrunn.

Młodych aktorów, których wypuścił w tym roku PIST (Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej) przeważnie już poanżażowano. Cztery aktorki dostały się na sceny warszawskie T. K. K. T. Trzy siły będą pracowały w Wojewódzkim Teatrze Wołyńskim u dyr. Rodziewicza, jedna w Krakowie, pozyskana przez dyr. Frycza.

### ZE ŚWIATA FILMU

Do Polski przybyli szkoccy operatorzy, aby nakręcić kilka filmów krajoznawczych z Krakowa udali się do Zakopanego. Przybyli do Gdyni własnym jachtem.

Marlena Dietrich wróciła do łask. Z Berlina piszą nam (bt.): W pierwszych gorących czasach hitleryzmu zakazano w Niemczech wystawiania filmów z Marleną Dietrich, a jej samej wzbroniono wstępu do Niemiec. Ogłoszony zakaz stwierdzał, że aktorka ta „sponiewierała zagranicą cześć kobiety niemieckiej”. Obecnie zakaz został cofnięty. W Berlinie idzie z ogromnym sukcesem najnowszy film Marleny Dietrich. Prawda, że tytuł „Pokusa” zamieniono na „Tesknota” a rola nie jest wampowa, lecz liryczna, jak to i polskim widzom wiadomo. Teraz okazuje się, dlaczego demoniczna Marlena została nagle szlachetną cierpienicą. W interesie niema żartów. Niemcy są wielkim odbiorcą filmów, fabrykanci o tem pamiętają.

### GO SŁYCHAĆ PRZEZ RADJO?

Wyraźniej! Jeden z czytelników pisze nam: Speakerzy rozgłosni warszawskiej mównicy dobitnie, natomiast speakerka polska ostatnie zgłosiła słów i niektóre spółgłoski wymawia za miękko. Nazwiska czasem przepadają zupełnie. Ubiegłej niedzieli, t. zw. dziennik wieczorny, był często nieuchwytny. Myślałem, że to może mój głosnik, więc przystąpiłem na drugi, mocniejszy (mam dwa). Nic się nie zmieniło. Prosimy pamiętać, że do mikrofonu trzeba mówić dobitnie.

### PLASTYKA I ZDOBNICTWO

Odkryty Tycjan. W zbiorach wiedeńskiej Akademji Sztuk Pięknych znajduje się portret nieznanego pedzla. Obecnie włoski historyk sztuki prof. Fiocco z identyfikował go jako dzieło Tycjana.

### VARIA

Mózg Gorkiego został oddany Instytutowi Badań Mózgu w Moskwie. Zrobiono z niego odlew, oraz podano badaniu mikroskopijnemu.

### Jutro:

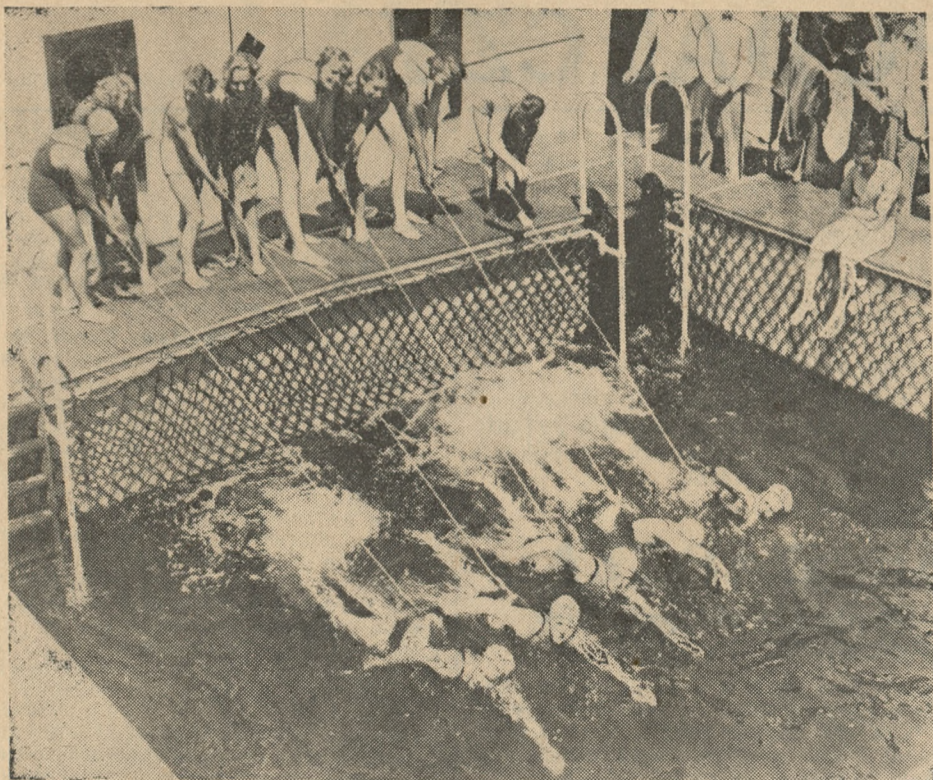
OLIMPIADA I MIĘSIE DUCHA  
list berliński.

### Pisma nadesłane

„Muzeum”, organ Tow. Naucz. Szkół Treść: Kazimierz Brończyk: Szkoła w wypowiedziach pisarzy. Dr. Ludwik Jaxa Bykowski: W sprawie metod nauczania w przyszłych kceach. — S. p. dr. Aleksandra Skulska: Realizacja programu języka polskiego dla III kl. gimnazjalnej. — Sprawozdania: Dr. Juljusz Kijas: „Praca nauczyciela języka polskiego w kl. II. — Omówienia książek: Dr. Wiktor Hahn. — Dr. G. Jampoler. — Dr. L. Langholz. — Dr. Artur Rapaport. — Adres Redakcji: Lwów, ul. Lyczakowska 5, I p. (biura T. N. S. W.)







Pływaczki olimpijskie Stanów Zjedn. trenują pilnie i starannie pod okiem trenerów. Dla kontroli i należytego stylu, zawodniczki płyną, trzymane na linkach.

## Coraz bliżej z Polski do Jugosławii!

Wzrastające zainteresowanie się polskiej publiczności kąpieliskami adriatyckimi i wzmagający się napływ turystów polskich do Jugosławii, powoduje bezsprzecznie coraz większe zbliżenie pomiędzy oboma narodami. Z każdym rokiem droga z Polski nad Adriatyk staje się bardziej znaną i utartą. Zwłaszcza w tym sezonie Jugosławia jest dla nas bliższą i dostępniejszą niemal niż wszystkie inne kraje Europy, gdyż wyjazdy do kąpielisk dalmatyńskich nie są tamowane utrudnieniami paszportowymi i obostrzeniami dewizowymi.

Przez cały okres sezonu organizowane są z Polski do Jugosławii 4 razy w miesiącu tanie wycieczki towarzyskie, umożliwiające już za cenę 434 zł spędzenie miesięcznego urlopu nad słonecznym morzem Dalmacji i zwiedzenie wielkich stolic środkowej Europy — Wiednia i Budapesztu.

Najbliższa wycieczka wyrusza już 16. bm. Zgłoszenia przyjmuje P. B. P. „Francopol”, Poznań, św. Marcin 58.

Ng 41

w grotach umieszczone scenki miniaturowe, na których wystawia się artystycznie sceny z dzieł sławnego autora bajek. Nie brak oczywiście także kinoteatru pod gołym niebem, czterech kabaretów i hali tanecznej ogromnych rozmiarów.

Do tego dochodzą rozliczne inne atrakcje, jak kolej górską, samochody radjowe, karuzele nowoczesne, jazdy przez straszliwe grotty na szalonych wehikułach, lub na wolno kołyszących się na falach beczkach, labirynty czarodziejskie itp. — wreszcie olbrzymia hala z automatami do gier szczęścia.

Jest to więc prawdziwie wesołe miasteczko, w którym 2 500 osób pracuje dla rozrywki zwiedzających je tłumów publiczności. Tivoli ma swój specjalny urok, który choć na chwilę pozwala zapomnieć o krzyżysie światowym i o wszelkich troskach życiowych. W. P.

## Uzdrowienia trędowatych na wyspach Fidżi

Trąd, który dotąd zdawał się być nieuleczalny, teraz jednak zdaje się być pokonany wskutek niustannych wysiłków nauki lekarskiej. Otóż w ciągu badań lekarskich, którym poddaje się co pół roku 580 trędowatych w Makogai na wyspach Fidżi, stwierdzono, że dziewięciu trędowatych całkowicie się z trądu wyleczyło. Wrócili od swych siedzib, gdzie oczywiście muszą się regularnym badaniem poddawać, celem stwierdzenia, czy ich wyleczenie jest kompletne. Pomiedzy trędowatymi na Makogai znajduje się misjonarz belgijski, O. Lejeune, który zdaje się być na drodze do uzdrowienia. (P. D. R. W.)

## Chrzest anamickiego artysty-malarza

W Rzymie otrzymał chrzest św. pierwszą Komunię św. i bierzmowanie z rak arcyb. Constantiego, sekretarza Kongregacji Propagandy, p. Levan-Dé, artysta-malarz, rodem z Kochinchiny, autor Madonny w stylu chińskim i dekoracji ściennych w pawilonie azjatyckim na wystawie prasowej w Watykanie. Ojcem chrzestnym był hrabia Dalla Torre, dyrektor Osservatore Romano. Do chrztu św. przygotował artystę współpracak, ks. Hien, odbywający swe studia w Kolegium Propagandy.

W Ilustracji Watykańskiej z września r. ub. pościelił ks. arcyb. Constantini dłuższy artykuł anamickiemu artyście Levan-Dé, który skończył niebawem 30 lat. Po pierwszych studiach u Braci Szkół Chrześcijańskich w Saigonie i w Wyższej Szkole Sztuk Pięknych w Hanoi, udał się na dalsze studia do Paryża na koszt rządu. Podczas swego 3-letniego pobytu w Paryżu szybko się wybił na czołowe miejsce na różnych wystawach. Rząd francuski zakupił jedno z słynnych jego płócien, przed stawiając wewnątrz anamickiego domu, zatytułowane „Rodzina”. Po krótkim pobycie na Capri udał się do Rzymu; tam otrzymał zlecenie ozdobienia pawilonu azjatyckiego na wystawie powszechnej prasy katolickiej, i tam też przygotował się do chrztu św. Z zadania wywiązał się Levan-Dé znakomicie.

Po krótkiej walce z pokusą „okcydentalizowania się” w zakresie sztuki, wrócił do pierwotnego wyrażania sztuki, odpowiadającego jego temperamentowi jak też geniuszowi artystycznemu ludu jego.

W Indochinach spotykamy dwa prądy artystyczne: jeden pochodzenia chińskiego, drugi indyjskiego. Levan-Dé należy do przedstawicieli sztuki chińskiej, więcej delikatnej i uduchawiającej formę. Odznaczył się już na polu religijnego malarstwa. Jego „Mater Amabilis”, „Madonna”, „Magdalena u stóp krzyża” oraz „Modlitwa” są pełne uczucia religijnego.

## Rekolekcje literatek katolickich we Francji

W ub. miesiącu odbyły się w Wersalu rekolekcje literatek katolickich, w których wzięło udział 40 członkin. Konferencje wygłosił znany kaznodzieja, ks. Bressieres. Stowarzyszenie postanowiło na każdym zebraniu odmawiać wspólnie piękną modlitwę, ułożoną przez o. Pernot: „Boże, zjednocz umysły w prawdzie i złóż serca w miłosierdziu...” (Mon Dieu, faites l'unité des esprits dans la vérité et l'union des coeurs dans la charité...).

Następne rekolekcje powyższej organizacji odbędą się w dniu 25 października jako w dzień piątej rocznicy jej istnienia. (KAP.)

## Bilans anarchji w Hiszpanji

W parlamencie hiszpańskim Gil Robles podał bilans skutków anarchji, panującej w Hiszpanji w ciągu 4 miesięcy, a mianowicie od 16 lutego do 15 czerwca. W tym okresie spalono całkowicie 164 kościoły, częściowo 251, zabito 289 osób, zrąbano 1 287. Strajków generalnych zaczęto 113, strajków lokalnych 228, zniszczono 69 lokali całkowicie różnych organizacji, 312 zdemolowano, 16 lokali redakcyjnych rozbito.

## Masowe ofiary piorunów w Bułgarji

Ja kdonoszą z Bułgarji, nad Bułgarią szalały w tym roku bardzo duże burze z piorunami. W czerwcu zostało zabitych 100 osób, tak, że nie było dnia, w którymby ktoś nie zginął od gromu z niebios.

## Kradzież pierścienia cesarza Franciszka Józefa

W Marjańskich Łazniach skradziono w tamtejszym hotelu niejakiej p. Ad. Arnoldowej biżuterję, wśród której znajdował się pierścień brylantowy z inicjałami F. J. I., który swego czasu był własnością zmarłego cesarza austriackiego Franciszka Józefa I. Policja w Pradze wpadła już na trop złodzieja, którym okazał się niejaki Kraus ze Słowaczyny.

## Tysiąc samolotów w 24 godziny na lotnisku

Jak donoszą z departamentu wojny rządu Stanów Zjednoczonych Am. Półn., została wysłana do miejscowości Fairbanks na Alasce specjalna komisja, złożona z ekspertów wojskowych oraz lotniczych, która ma na celu zbadanie na miejscu terenu, na którym zostanie zbudowane lotnisko, mogące pomieścić tysiąc samolotów w przeciągu 24 godzin. Stany Zjednoczone zamierzają budowę kilku podobnych lotnisk.

## Żywność dostarczana do domów przez tuby pneumatyczne

W nowej kolonii mieszkaniowej w Berlinie, obejmującej 100 domów zbiorowych, założone zostało „centrum żywnościowe”, które na zamówienie telefoniczne dostarcza do poszczególnych mieszkań wszelkiego rodzaju potrawy, przyrządzone w kuchniach tego centrum. Dania przesyłane są z ogromną szybkością przez specjalne rury pneumatyczne, łączące kuchnię z mieszkaniem kolonii. Każda potrawa przesyłana jest w płaskich termosach hermetycznie zamkniętych. Menu tej ogromnej „kuchni centrum żywnościowego” wydrukowane jest w broszurze, obejmującej 300 stron druku, i dostarczane na początek każdego miesiąca wszystkim klientom „centrum”. W ten sposób zrealizowała się myśl tych, którzy przewidywali, że w przyszłości jedzenie dostarczane będzie do domów, tak samo jak teraz woda, gaz i elektryczność.

## NIEZAWODNY ŚRODEK do pielęgnowania cery

usuwający plamy, wągry itp., a zarazem udelikatniający i odświeżający cerę—to płyn wschodni



# MIMOSA

PERFECTIO

ng 14 853

## „Kraina bajki” nad Bałtykiem

Kopenhaga, w lipcu. Statek nasz sunie powoli po gładkiej jak lustro tafli Sundu, jakgdyby nam chciał jak najwięcej czasu pozostawić do rozkoszowania się wspaniałym widokiem, roztaczającym się przed naszymi oczami. Na tle olbrzymiej, w purpurowym blasku lśniącej tarczy zanurzającego się powoli w morze słońca przesuwa się wspaniała panorama „Perły Bałtyku”, Kopenhagi, z jej przepięknym obramowaniem.

W porcie nadzwyczaj sprawnie odbywa się „wylądowanie” pasażerów, a następnie odjazd ich autokarami do miasta. Ponieważ już zapóźno do teatru, paczka nasza postanawia pierwszy ten wieczór w Kopenhadze poświęcić na zwiedzenie sławnego Tivoli.

Między wysokimi pylonami świetlnymi, toczy się falą publiczność do sławnego na cały świat parku rozrywkowego. Potoki światła oszalałymi widzą swym urokiem. Pod świeżą zielenią liści kasztanów rozpinają się sklepienie czerwonych, zielonych, niebieskich i pomarańczowych lampek, których dziesiątki tysięcy mieni się w barwnym świetle nad nieskończone długą promenadą niby baldachim, naszywany różnokolorowymi gwiazdami. Na strojnych bogato w kwiaty tarasach niezliczonych restauracji, kawiarni, pawilonów i barów wre życie prawdziwie międzynarodowe.

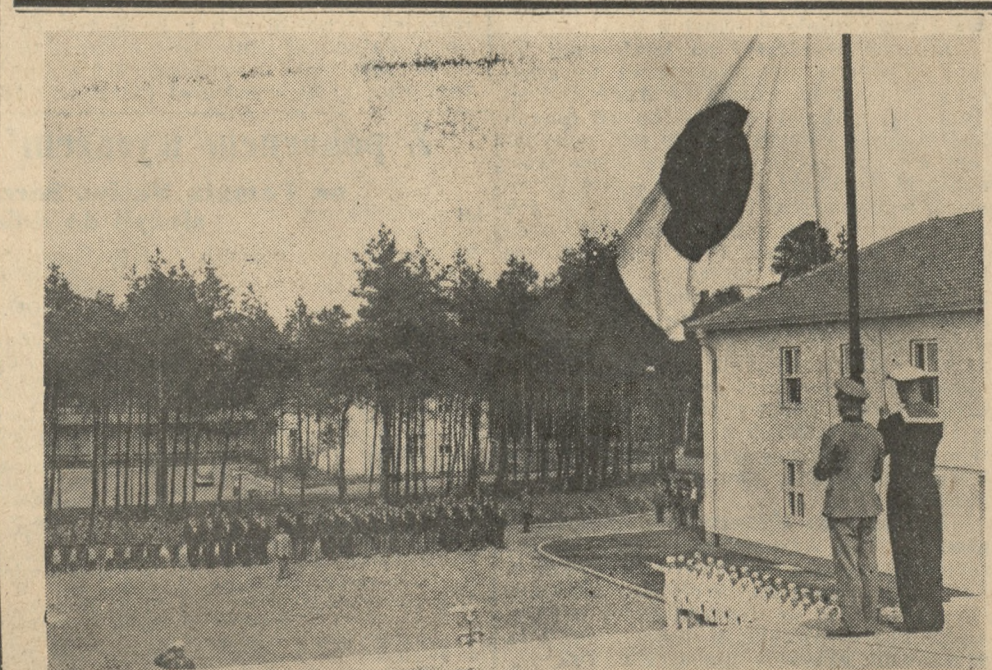
Wszędzie podaje się, jak tego wymaga dobry ton, sławny duński „Smørrebrød”, owe cieniutkie plasterki chleba czarnego z wędlinami, pieczeni, pasztetami, łososiem, serami itd. Poza tem każda restauracja prowadzi oczywiście swoją indywidualną kuchnię. W „Diwanie”, wspaniałym pawilonie szklanym, którego wnętrze zamienione zostało w przepyszny ogród kwiatowy, panuje kuchnia francuska. W „Wieży Chińskiej”, intymnej, z wyszukany smakiem urządzonej restauracji, jada się chińskie potrawy pałeczkami, podczas, gdy w feudalnych restauracjach „Wivex” i „Nimb” obowiązuje przymus wina. „Nimb” mieści się w Bazarze, luksusowym budynku wschodnim, którego tarasy oświetlają matowym światłem lustra kryształowe.

Naprzeciwno rozsiadł się wielki meczet, o stylowej kopule i stylowych minaretach. Z otaczających go trawników tryskają barwnie oświetlone wodotryski, łącząc się w powietrzu w mieniące się światłem baldachimy. Na widok tych egzotycznych gmachów i czarodziejskiej gry fontann odnosi się

wrażenie, że jest się w krainie bajki. Tymczasem meczet mieści w sobie olbrzymią salę koncertową na 1500 miejsc, w której codziennie odbywają się trzy koncerty filharmonijne z występami sławnych na cały świat solistów. Wspaniały widok przedstawia staczający się z wysokości czterech piątr wodospad, którego wody chwytają magicznie oświetlone jezioro, ożywione mnóstwem majestatycznie sunących łabędzi.

Pierwsza ta część Tivoli wywiera wrażenie wspaniałego parku kuracyjnego wytworzonej miejscowości kąpielowej. Druga część uprzytomnia zwiedzającemu, że znajduje się w parku rozrywkowym. Jest tam przedewszystkiem jedna wspaniała atrakcja: Holberg-Byen, stare duńskie miasto z roku 1727, odtworzone pod gołym niebem z całą wiernością historyczną; z wyboistymi ulicami, starymi latarniami, stróżami nocnymi i wszystkim, co do niego należy.

W jaskrawym przeciwieństwie do tego pozostaje zbudowany pod gołym niebem teatr rozmaitości, na którego scenie z jej grecką świątynią artyści światowej sławy wykonują swe sztuki karkołomne. Oprócz tego znajdują się tam cztery teatry: teatr rewjowy, teatr marjonetek, pantominowy, który zbudowany w stylu starochińskim cieszy się niesłychanym powodzeniem, wreszcie, teatr imienia Andersena: cztery



rużyna olimpijska Japonji przybyła już w komplecie do Berlina i zajęła kwatery we wsi olimpijskiej. Na zdjęciu chwila podniesienia flagi japońskiej.





Dnia 11 lipca 1936 r. o godz. 15, zasnął w Bogu, nasz najukochańszy, nieodżałowany syn i brat

### Włodzio Jerzy Gaede

przeżywszy lat 10. Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza ewangelickiego w Szelażu w środę, dnia 15. bm. o godz. 16, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni rodzice i rodzeństwo.

dg 2447

Autobus odchodzi ze Starego Rynku o godz. 15,40.



Dnia 13. 7. 1936 r. zasnął w Bogu, trzy tygodnie po śmierci swej kochanej matki, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany syn, nasz najdroższy brat, szwagier i wujek, ś. p.

### Edward Mały

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16. 7. o godz. 17,30 z kościoła cmentarza świętomarcinińskiego przy ul. Bukowskiej. Nabożeństwo żałobne odprawi się w piątek, 17. 7. o godz. 9 w kościele Bożego Ciała.

W imieniu stroskanej rodziny

**Franciszek Mały, ojciec.**

Poznań, ul. Kanałowa 16.

zg 13 919

Osobnych wiadomości nie wysyła się.

W cztertnastą rocznicę tragicznej śmierci, ś. p.

### Dr. Bolesława Marchlewskiego

Naczelnego Redaktora „Kurjera Poznańskiego“

odprawi się

### msza św.

w kościele św. Marcina w piątek, 17 b. m., o godz. 9 rano.

Wydawnictwo i redakcja „Kurjera Poznańskiego“.

zg 408

Dnia 12 lipca 1936 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza droga Koleżanka i Współpracowniczka, ś. p.

### Hanka Nawratilówna

magister farmacji

Wielkimi zaletami charakteru oraz sumienną i gorliwą pracą, zjednała sobie ś. p. Zmarła serca wszystkich.

zg 13 915

**Właściciele i współpracownicy**

firmy FARLABOR Sp. z o. o.

Pogrzeb odbędzie się w środę, o godz. 17 z domu żałoby ul. Spokojna 10.



W niedzielę, dnia 12 lipca 1936 r. o godz. 19,25, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy jedynak, ś. p.

### Leon Lehmann

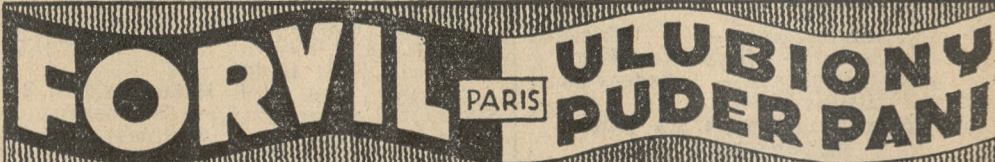
przeżywszy lat 25. Pogrzeb odbędzie się w środę, 15. bm. o godz. 17,30 z kościoła cmentarza OO. Zmarłychwstańców na Wildzie, o czym donoszą

ciężko strapieni

**rodzice.**

Poznań, Żupańskiego 3.

dg 2439



### LICYTACJA DOBROWOLNA

ca 10 koni roboczych

odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 10 w majątności Chwałkowo p. Środa.

Zarząd Majętność.

### WYDZIERŻAWIENIE OWOCU

z aleji jabłkowych nad szosami w powiecie obornickim na rok bieżący — odbędzie się w czwartek, dnia 16 lipca 1936 r. o godz. 10 na sali hotelu p. Narożyńskiego w Obornikach. Wydzierżawienie nastąpi jedynie za natychmiastową zapłatą czynszu dzierżawnego.

Warunki dzierżawy przeczytane zostaną w dniu przetargu.

Oborniki, dnia 7 lipca 1936 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Nr. 6/11/36. Drogi.

(—) Kozłowski.

### Tapety Ceraty

gładkie, adamaszkowe meblowe, wózkowe, obrusy

### Dywany

Chodniki, Dywaniki z linoleum, bouclé i ceratowe

### Linoleum

Podłogowe i stolowe

### Kokosowe

chodniki i wycieraczki

### Zb. Waligórski

Poznań Bydgoszcz  
Pocztowa 31 Gdańska 12  
Przyjmuje się asygnały „Kredyt“

Pg 4451

### DOM

z placem frontowym, nadającym się pod budowę bloku handlowego w centrum Poznania przy przynajmniej ulicy jest zaraz do sprzedania. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zg 13 914.

### „Haftoplis“

wykonuje mierzki okretki, dziurki, wykończenie szali, falban plisowanie, dekaturowanie, hafty monogramy, tarcze gimnazjalne, obciążanie guzików, nadrabianie stóp podnoszenie oczek terminowo naitaniej

Stary Rynek 6, tel. 28-10.

weście Wiankowa.

Pz 4 978-24,95



Istnieje wiele środków owadobójczych

lecz skuteczny jest jedynie **FLIT**

Kupno środków owadobójczych naśladujących FLIT nie przynosi korzyści, preparaty te bowiem nie niszczą skutecznie owadów. Należy pamiętać, że wszelkie owady i ich zarodki niszczy doszczętnie jedynie FLIT. FLIT jest sprzedawany wyłącznie w złotych blaszankach z czarną opaską i żółtym napisem. FLIT nie płami. Hermetyczne zamknięcie blaszanek zabezpiecza przed falsyfikatami.

Do niszczenia pelzających owadów stosujcie proszek owadobójczy p. n. FLIT, rozsypując go w szpary i szczeliny.



**Naśladownictwa powodują straty—jedynie FLIT przynosi korzyści**

### OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

#### 1. DOKY - PARCELE

**Parcela**  
przy Grunwaldzkiej na sprzedaż  
Oferty Kurjer Poznański  
zg 65 453

**Korzystnie**  
sprzedam parcele budowlaną. —  
centrum miasta. Oferty Kurjer  
Poznański zg 66 952

**Wille**  
miejscowa sprzedam. wpłata —  
5 000. Oferty Kurjer Poznański  
zg 66 983

**Wille**  
1-2 mieszkaniowa kupię przy  
wpłacie gotówka 10—12 000 zł  
jeszcze w krótkim czasie. Zgło-  
szenia Kurjer Pozn. ng 14 836

**Wille**  
sprzedam. Adres wskaże Staro-  
lęka Mała, Aleje Forteczne 33.  
zg 67 125

**Domek**  
jednomieszkaniowy kupi emeryt.  
cena. Zgłoszenia Kurjer Poznań-  
ski zg 67 106

**Dom**  
czynszowy sprzedam. wpłaty  
12.000 Strzałkowski, Ostrówek 10.  
zg 67 156

**Kamienica**  
przy Rynku Jeżyckim dochód  
7000, cena 55.000

**Kamienica**  
Lazarz. dochód 15.000, cena 115  
tys. Wielki wybór parcel, do-  
mów, poleca Mettler, plac Wol-  
ności 7.

**Parcele**  
zwarta budowa poblizu Rynku  
Wildeckiego spiesznie sprzeda.  
Rutkowski, Półwiejska 5.  
zg 67 104

**Kamienica**  
komfort. mieszkania 4-3 pokoje,  
wpłaty 80 000. Oferty Kurjer Po-  
znański zg 67 050

**Wille**  
Solacz. trzymieszkaniowa sprze-  
dam korzystnie. Agenci wyklu-  
czeni. Oferty Kurjer Poznański  
zg 67 084

**Dom**  
lub parcele przy Poznaniu kupię.  
Oferty cena Kurjer Poznański  
zg 66 900

#### 3. LETNISKA I UZDROWISKA

**Zakopane**  
Solidny chrześcijański pensjonat  
„Szopenówka“ — wolne pokoje,  
ceny niskie — zająć wprost.  
zg 65 883

**Włókna**  
L. Skoki, letnisko ma pokój dla  
trzech panów. Lasy, jeziora. —  
plaża, kąpiel, kajak, rybołówstwo,  
tenis, bridge. zg 66 962

**Intelig.**  
starsza panna, miła, grająca na  
fortepianie z jez. niem, przyjmuje  
posadę przez wakacje ewtl. na  
stałe do dzieci starszych. —  
Oferty do Kurjera Pozn. pod  
zg 66 947

**Letnisko**  
wśród lasu sosnowego, jezior,  
zdrowej malowniczej — spokoj-  
nej miejscowości, rzeczka, pokój  
kuchnie oddam. Miasta autobu-  
sów 10 minut. Wyszomieski, Sko-  
ki — Borowiec. ng 14 829

**Pani**  
poszukuje letniska, las, woda —  
(sierpień). Oferty Kurjer Pozn.  
dg 2437

#### 6. OZENKI

**Tempo**  
Pośredniostwo Małżeństw zorgan-  
zowane na wzór europejski. War-  
szawa, Chmielna 56/16,  
zg 66 910

**Dla córki**  
30-letniej blondynki, zgrabnej, —  
dwupokojowym mieszkaniem, go-  
tówka szukam męża inteligentne-  
go urzędnika etat. lub samodz.  
kupca. Oferty nieanonimowe fo-  
tografia Kurjer Poznański  
zg 66 059

**Wdowiec**  
bezdzienny 45, posiadający nie-  
ruchomość, stałą pracę szuka żo-  
ny 30—40 gotówka 2—3 000. —  
Oferty Kurjer Pozn. zg 66 980

**Dwóch**  
panów z średnim wykształce-  
niem, kupców na stanowiskach  
w wieku 26—29 lat, pragną po-  
znać panie kulturalne w celu ma-  
trymonialnym. Majątek niepo-  
trzebny. Łaskawe zgłoszenia do  
Kurjera Pozn. zg 67 165



